Nr. 149. Kraków, Czwartek 23 Marca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Jeszcze czas.

Przed laty był generał Gallieni wojskowym i cywilnym gubernatorem wyspy Madagaskar. Dokonał tam znacznych czynów wojennych, a w dziedzinie administracyi cywilnej położył również wielkie zasługi. Nie tedy dziwnego, że kiedy powrócił pewnego dnia do Paryża, powitano go tam jako osobistość wielce popularną. Popularność jego była tak wielka, że nie szkodziły jej nawet jego rojalistyczne i konserwatywne przekonania. Co prawda Gallieni rozwiał zaraz na wstępie nadzieje, pokładane w nim przez monarchistów. Ofiarowano mu rolę drugiego Boulangera, przyrzekając niezawodne powodzenie, ale Gallieni dał stanowczą rekuzę nacyonalistom, rojalistom, konserwatystom i wszelkim wrogom republiki, oświadczając, że jest przedewszystkiem żołnierzem i karność wojskową uważa dla siebie za najwyższe przykazanie.

Tę karność wojskową i wynikającą z niej lojalność wobec republiki zapamiętali mu republikanie i później nigdy mu nie czynili zarzutów z jego przekonań i nigdy go nie podejrzywali o wrogie dla obecnej formy rządów zamiary. Gdy Gallieni podczas wojny obecnej został zamianowany gubernatorem miasta Paryża, cała prasa i opinia publiczna powitały to mianowanie z ogromnem uznaniem, wyrażając niepłonną nadzieję, że teraz »boches« nie dostaną się stanowczo do Paryża. Później przypisano mu zasługę, że w czasie tak bardzo krytycznych dni wrześniowych roku 1914 zarządzeniami wojennemi uratował Paryż od niemieckich odwiedzin. Gallieni jest niezaprzeczenie dzielnym generałem, ale Paryż ocalał wówczas dzięki zupełnie innym okolicznościom, na które Gallieni żadnego nie miał wpływu. Co więcej, wrogowie jego twierdzili niedawno, jakoby w owym czasie Gallieni miał powiedzieć wobec pochodu niemieckiego na Paryż: »Il ne nous reste plus qu'attendre ces Messieurs« — »nie pozostaje nam nic innego, jak oczekiwać tych panów«.

Gdy w październiku roku ubiegłego runął gabinet Vivianiego, a z nim odszedł także minister wojny Millerand, oczy narodu francuskiego były zwrócone na Gallieniego. Cywilny minister wojny Millerand był przedewszystkiem owym manekinem, na którym próbował sił swoich parlament francuski. Próby te bez wyjątku kończyły się dla Milleranda bardzo żałośliwie. Nie lepiej wypadły próby sił pomiędzy Millerandem a naczelnym wodzem armii francuskiej, Joffrem. Cywilny minister wojny odgrywał na froncie zawsze rolę wprost pocieszną, aczkolwiek w czasach pokoju Millerand jako minister wojny położył niezaprzeczone zasługi. Wreszcie opinia publiczna z bezwzględnością, właściwą wszelkim opiniom zbiorowym, przypisywała Millerandowi znaczną część winy w niepowodzeniach armii francuskiej.

Ta sama opinia publiczna domagała się zamianowania Gallieniego ministrem wojny, a tego samego domagała się także Izba deputowanych. Gallieni został ministrem wojny z misyą wyparcia Niemców z Francyi. Obok tego powierzono mu różne inne misye, mniej trudne, ale także z góry skazane na niepowodzenie. Nie pytano go o zgodę, nie krępowano się żadnemi niemożliwościami — wmawiano po prostu w Gallieniego, że musi spełnić takie, a takie zadania.

Nastąpiły nieuniknione zawody.

Zawiódł on przedewszystkiem parlament. Cywilni strategicy i taktycy, reformatorowie administracyi wojskowej z Izby deputowanych i Senatu, sądzili, że Gallieni będzie fachowym wykonawcą ich woli — i przeliczyli się. Gallieni jest zbyt dobrym żołnierzem i zbyt silnie gardzi karyerą, ażeby miał wyrzec się swoich przekonań i sądów na rzecz rządzących stronnictw politycznych. Zarówno Izba deputowanych, jak Senat, przekonały się, że Gallieni nie będzie ich powolnym służką. Od chwili, gdy w parlamencie zapanowała ta pewność, rozpoczęły się ataki przeciwko Gallieniemu.

Zawiedli się dalej ci wszyscy, zarówno w parlamencie, jak poza parlamentem, którzy sądzili, że Gallieni zdoła zmusić Joffre'a do podjęcia silnej ofenzywy. Nie zdawali sobie sprawy z tego, że minister wojny ma armii dostarczać tylko środków do obrony i zwycięstwa, ale prowadzenie wojny należy już nie do niego, lecz do naczelnej komendy i sztabu generalnego. Gallieni był rzeczywiście zwolennikiem ofenzywy, a ponieważ Joffre był jej przeciwnikiem, więc Gallieni odebrał mu w sposób wcale zręczny czynną komendę na froncie i powierzył ją generałowi Fochowi, zaś Joffre'owi powierzył przewodnictwo w najwyższej radzie wojennej i koordynacyę wszystkich działań na całym froncie we Francyi, zarówno francuskim, jak angielskim. Do pomocy dano mu generała Castelnau.

Ale to wszystko nie wystarczało do podjęcia ofenzywy, którą zapowiadała pilnie prasa koalicyi. Próby, podejmowano niezbyt śmiało, z widoczną niewiarą w powodzenie, kończyły się krwawemi stratami. Nagle huknęły działa pod Verdun. Padł fort pancerny Douaumont, padł fort Vaux, padło wzgórze »Le mort homme«. Nastąpiła ewakuacya twierdzy Verdun i licznych miejscowości na tej części frontu bojowego.

Przerażenie ogarnęło Paryż i całą Francyę, popłoch zapanował w Izbie deputowanych, którą uspokajał Briand nawet kłamstwami. Los Gallieniego został przypieczętowany. Zaczęto mu przypominać wszystkie błędy, wszystkie grzechy, za które niema rozgrzeszenia. Wszystkie winy komendy naczelnej, parlamentu, systemu, wszystkie skutki wojny, podjętej zgoła niepotrzebnie wbrew oczywistym interesom Francyi, przypisano tak popularnemu do niedawna ministrowi wojny.

Gallieni, obrońca Paryża, oczekiwany tęsknie oswobodziciel Francyi i pogromca Niemców, odszedł pośród okoliczności tak upokarzających, że dymisya Milleranda może wobec tego uchodzić za zaszczytną. Odszedł Gallieni, a przyszedł na jego miejsce generał Roques — pozostały jednakże te wszystkie ujemne warunki, z powodu których zwycięstwo Francyi stało się już dawno fikcyą. Nie obalanie ministrów, ale zerwanie z koalicyą może jedynie ocalić Francyę.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23 marca.

Urzędowo donoszą dnia 22 marca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Działalność nieprzyjaciela była wczoraj prawie na całym froncie północno-wschodnim żywsza. Nasze pozycye znajdowały się w ogniu nieprzyjacielskich dział. Nad Strypą i w obszarze Korminu ruszyły rosyjskie oddziały piechoty. Wszędzie zostały odrzucone. W Galicyi wschodniej straciła przy jednym takim ataku rosyjska grupa bojowa o sile batalionu w zabitych trzech oficerów i przeszło 150 żołnierzy, w jeńcach stu ludzi. U nas było tylko kilku ludzi rannych.

Włoski teren wojenny.

Wczorajszy dzień minął spokojnie.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalu., v. Hoter, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 23 marca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 22 marca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Podczas uprzątania pola bitwy, jakie nastąpiło po ataku w dniu 20 marca na północny wschód od Avaucourt oraz podczas zajęcia daszych rowów nieprzyjacielskich poza obrębem obszaru leśnego, podwyższyła się liczba wziętych tam jeńców nierannych na 58 oficerów i 2.914 żołnierzy. Walki artyleryi po obu stronach Mozy trwały dalej z zaciętością i jedynie przejściowo były słabsze.

Koło Obersept próbowali Francuzi jeszcze raz wyrównać niepowodzenie z dnia 13 marca. Przeciwnika odparto ze znacznemi krwawemi stratami.

Trzy nieprzyjacielskie aparaty lotnicze zostały w walce powietrznej na północ od Verdunu uczynione niezdolnymi do walki. Dwa z nich spadły na północny wschód od Samogneux poza naszym frontem, trzeci płonąc spadł poza liniami nieprzyjacielskiemi. Porucznik Böhlke zestrzelił przytem trzynasty z rzędu aparat nieprzyjacielski, porucznik Parschau czwarty.

Wschodni teren wojenny.

Wielkie przedsięwzięcia atakowe Rosyan rozszerzyły się jeszcze. Miejsca ataku stały się liczniejsze, ataki same następowały na rozmaitych miejscach bez przerwy w dzień i w nocy. Najsilniejszy atak zwrócony był znowu przeciw frontowi na północny zachód od Postaw. Tutaj dosięgły straty nieprzyjaciela całkiem niezwykłej wysokości nawet dla rosyjskiego wprowadzania do walki mas. Podczas skutecznego przeciwataku na jedno małe miejsce wdarcia wzięto do niewoli 11 rosyjskich oficerów i 573 żołnierzy, ale także w wielu innych walkach na południe i na południowy wschód od Rygi, koło Friedrichstadu na zachód i na południowy zachód od Jakobstadu, na południe od Dźwińska, na północ od Widzów, między jeziorami Narocz i Wiszniew odparły nasze dzielne wojska gładko nieprzyjaciela wśród największych strat dla niego i zabrały mu nadto przy przeciwatakach więcej niż 600 jeńców. Na żadnem miejscu nie udało się Rosyanom osiągnąć jakiegokolwiek sukcesu. Nasze własne straty są wszędzie małe.

Bałkański teren wojenny.

Położenie jest niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

O szybki koniec wojny.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 23 marca.

Na wspólnej radzie wojennej w Paryżu, generał włoski P o r r o zgłosił wniosek, ażeby każde z państw koalicyi **sformułowało stanowczo swoje żądania i wymieniło środki, wiodące jak najprędzej do ukończenia wojny.**

Krytyczne przesilenie w Rosyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Bukareszt, 23 marca.

Nadeszły tu bezpośrednio wiadomości, że w **Rosyi wzmagają się objawy krytycznego przesilenia.** Proces wewnętrznego rozkładu ogarnia wszystkie dziedziny. Wszędzie widać **bankructwo moralności politycznej.**

O pomoc rosyjską dla Francyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Rotterdam, 23 marca.

Donoszą tu z Petersburga:

Car przyjął na audyencyi **ambasadora francuskiego,** który przedstawił konieczność akcyi, **celem odciążenia Francyi pod Verdun.**

Podróż do głównej kwatery rosyjskiej.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Bazylea, 23 marca.

Wedle doniesień z Petersburga, prezydent gabinetu rosyjskiego, S t u e r m e r, minister spraw zagranicznych S a z o n o w, tudzież **ambasadorowie Anglii i Francyi udali się do głównej kwatery rosyjskiej.**

Aleksiejew do Joffre'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 marca.

Generalissimus Aleksiejew wystosował do Joffre'a imieniem cara telegram, w którym wyraża podziw dla dwudziestego francuskiego korpusu z powodu jego zachowania się w bitwie pod Verdunem. Car jest przekonany, że armia francuska pobije nieprzyjaciela na głowę. Armia rosyjska wyraża życzenia dla armii francuskiej i oczekuje tylko na rozkaz ataku na wspólnego nieprzyjaciela.

Cadorna w Paryżu.

Berlin, 23 marca.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Genewy:

Gdy Cadorna i Joffre jechali automobilem z dworca Lyońskiego, publiczność wznosząc okrzyki na ich cześć, wznosiła także okrzyki przeciwko deputowanemu Accambray'owi.

Z pośród artykułów, witających Cadornę, podnieść należy artykuł w »Journal des Débats«, zawierający pomiędzy innemi następujący zwrot: »Jak trzeba pojmować braterstwo włoskie, okaże się najpierw pod Salonikami. Hasłem musi być wszędzie: ramię do ramienia!«

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 marca.

Cadorna udał się do wielkiej głównej kwatery francuskiej.

Starcie na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 23 marca.

Admiralicya podaje do wiadomości:

Wczoraj rano spostrzegły cztery angielskie kontrtorpedowce w pobliżu wybrzeża belgijskiego trzy niemieckie kontrtorpedowce. Nieprzyjaciel odjechał natychmiast, ścigany przez nas, do Zeebruegge. Podczas jazdy wymieniono strzały. Jak obserwowano, dwa okręty nieprzyjacielskie zostały trafione. Mieliśmy czterech rannych.

(Uwaga Biura Wolffa: Zwracamy uwagę na urzędowe doniesienie w tej mierze szefa sztabu admiralicyi).

Szpiegostwo w Belgii.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 23 marca.

»Vossische Zeitung« donosi z Brukseli:

Uwięziono tu grupę szpiegów. Przy członkach jej znaleziono papiery, które dowodzą, że pośredniczyli oni pomiędzy rządem belgijskim we Francyi, a kardynałem Mercierem, przewożąc zwłaszcza korespondencye.

Niepokoje w Portugalii.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Amsterdam, 23 marca.

Wedle doniesień z Londynu, **wybuchły w Portugalii w ostatnich dniach poważne niepokoje.**

Rojaliści i związki robotników **zwalczają ostro rząd jako władzę wojskową.**

Po zgromadzeniu robotniczem w Lizbonie **wywiązały się walki uliczne pomiędzy robotnikami a żołnierzami. Wojsko nie chciało uczynić użytku z broni i władza wezwała inne oddziały.**

Poważne położenie w Maroku.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 23 marca.

Z powodu bardzo **poważnego położenia w** Maroku generał Liautey udał się z Paryża przez Madryt do Marokka.

Zjazd polski w Krakowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 23 marca.

»Polnische Nachrichten« donoszą:

Analogicznie do odbytego w dniu 16 sierpnia 1914 w Krakowie pełnego zebrania wszystkich posłów do Rady państwa i Sejmu zwołane będzie pełne zgromadzenie, które odbędzie się w sobotę dnia 15 kwietnia b. r. w Krakowie. Na zgromadzeniu tem aprobowana ma być umowa, zawarta z Kołem polskiem w sprawie ujednostajnienia polityki polskiej poczem po ustąpieniu dotychczasowych członków odbędzie się nowy wybór N. K. N.

St. Rostworowski.

Misericordia.

Z końcem września nadszedł do szpitala świeży transport chorych. Na przydzielony pannie Halszce prawy korytarz drugiego piętra przysłano z niego tylko trzech nowych pacyentów. Jeden miał zajęte szczyty płuc, drugi — już starszy wiekiem oficer — miał ciężką, szarpaną ranę w boku, trzecim był dwudziestokilkoletni porucznik legionowy, zapisany na liście, jako Roman Prawdzic, z wichrowatą, czarną czupryną i czarnemi, jak wyloty karabinowych luf, oczami. Rana jego w piersi nie zapowiadała się groźnie, więc też panna Halszka oznaczyła go w notatniku podręcznym, jako lekko rannego i z początku nie poświęcała mu więcej uwagi, niż innym tego rodzaju pacyentom, którzy zwykle po kilku tygodniach odjeżdżają na dalszą kuracyę do miejsc klimatycznych.

W tym wypadku wprawne oko samarytanki pomyliło się widocznie, gdyż wkrótce po przyjeździe stan zdrowia Prawdzica pogorszył się znacznie. Może zaziębienie i ruch w czasie podróży, może odłamek kostki odpryśnięty kulą był tego powodem, dość na tem, że gorączka rosła z dnia na dzień, aż wreszcie nadszedł okres zaciętej walki życia ze śmiercią, tego zmagania się młodych sił z milczącą, na krok nieustępliwą, a nowych ofiar wiecznie spragnioną śmiertelną potęgą.

A nie była tu ona tą szarą, jak dym, młodą panią, co to na gwarnych bojowiskach sunie wśród łomotu wybuchów i zcicha gwiżdżących stalowych strzałek i tak prędko — prędzej niż ból dobiedz zdoła — gasi roziskrzone zapałem źrenice, nie była to ona, co wśród najgęstszego ognia zagląda do oczów dobrze jej znanych żołnierza i szepce mu spokojnie: »Tyś nie mój... walcz dalej«... to nie była ona. Bo ta miała twarz pooraną od długich cierpień w bruzdy, włos osiwiały w nocach bezsennych i jakiś chytry, a zły upór w oczach.

Taką widywał ją ranny porucznik w godzinach tętniących gorączką, więc usta do krwi zacinał, siły prężył i wmawiał w siebie: »Tej nie dam się wziąść... nie dam...«.

Był jeszcze ktoś drugi co sobie powiedział: »Nie dam go!« Panna Halszka zawzięła się na odratowanie chorego. Może jej gasnącej w oczach młodości żal było, może wymawiała sobie, że niedostateczną opieką w początkach nie zdołała złemu zapobiedz, a może zaciętość jej była poprostu wynikiem już rok przeszło trwającej walki z bólem i śmiercią. Podobnie, jak ostrzelany w stu walkach żołnierz, gdy raz zajmie powierzoną mu pozycyę, to trzymać ją będzie do końca, bez odpoczynku, bez jadła ni snu, z hartem cichym, ale mocnym, jak stal, tak też i ona wzięła się z pasyą do obrony życia.

A wiedziała ona, kiedy zadać morfiny, kiedy opatrunek zmienić, kiedy myśl chorego wesołym żartem znów do świata zwabić i resztę siły moralnej utrzymać i w której chwili przywołać jeszcze na czas doktora, by dawką kamfory iskrę życia rozetlił. Walka była trudna, bo sił było coraz mniej, a napór choroby rósł z każdą godziną. Szczególniej jedna noc była groźna, jeden atak kaszlu byłby wystarczył, by rannego dobić. Ale atak nie nadszedł, a wstający dzień przyniósł ogólne polepszenie. Gorączka potem zwolna opadała, a z nią znikał i cień złej, zachłannej potęgi z przed oczu rannego. Pozycya straconą nie była.

I teraz jednak p. Halszka nie zaniedbała pacyenta. Ile jej tylko czas na to pozwolił, zachodziła do jego pokoju, siadywała przy łóżku i opowiadaniem drobnych, nic nie znaczących, codziennych wypadków rozweselała mu nudę rekonwalescencyi. Zresztą wysilać się na szukanie tematów nie potrzebowała. Wystarczyła już sama jej obecność, by w pokoju robiło się weselej. Panna Halszka pięknością klasyczną nie była, ale miała twarzyczkę zakreśloną ładnym owalem, włosy szatynki, zgrabnie schowane pod białym berecikiem, w siwych oczach i w nizkim głosie jakiś godny spokój, a w postaci białym fartuszkiem odzianej to, co u każdej kobiety jest przecie najładniejsze: wdzięk niewieści.

— Pani chodzi, jak urodzona Warszawianka — mówił jej raz Prawdzic ze śmiechem.

— A to porucznik zgadł; pochodzę z Warszawy, wybuch wojny zastał mnie z tej strony kordonu. Nie mogąc wrócić, wstąpiłam do szpitala, jako sanitaryuszka, przez rok nie miałam od rodziny żadnych wiadomości... Teraz, to już listy dochodzą.

— A nie wybiera się pani z powrotem?

— Wypadałoby wracać, bo nawet tego odemnie żądają, ale trudno się na to zdecydować. Polubiłam pracę szpitalną, a powtóre zawsze się tak składa że radabym się doczekać wyzdrowienia kilku naraz pacyentów, a tacy nigdy równocześnie nie wyjadą. Przychodzą nowi i powoli tworzy się nieprzerwany łańcuch... Trudno się jest wyrwać... Przed końcem roku pewno jednak wyjadę.

Prawdzic nic na to nie odrzekł, ale w duchu sobie pomyślał, że z takiem usposobieniem, ani przed końcem roku, ani nawet przed końcem wojny panna Halszka napewno nie wyjedzie i nie martwił się tem, bo przyzwyczaiwszy się do jej ręki, nie miał ochoty przejść pod inną opiekę.

— Pan już spać powinien — przerwała mu ciąg myśli.

— Kiedy nerwy nie dają — skarżył się ze smutnym uśmiechem.

— Opowiem porucznikowi bajeczkę, jak małemu dziecku, to wnet uśnie.

I równym, spokojnym, nizkim głosem zaczęła opowiadać jakąś dawną przypowieść o pasterzu, co pasał sto owiec na obszernem błoniu. Wychodził z rana, owce szeroką ławą trawę skubać poczynały i posuwały się wolno, wolniuteńko — ino tyle, by do świeżych ziół sięgnąć. Mijały godziny za godzinami, pasterz w niebo spoglądał, porę dnia po słońcu mierzył i od czasu do czasu znów parę kroków naprzód postępował. Cicho było na błoniu, jasno i pogodnie.

Mało kto wiedział o tem, że ten pasterz nie był zwykłym owczarzem, że to syn rycerskiego rodu. Historya jego krótka, choć smutna. W młodości poznał wojewodziankę, z myślą o niej wstąpił w szeregi wojaków, bił się na skwarnych piaskach, po górach, okrytych śniegiem, po lasach szumiących w podmuchu wiatrów, a bił się dzielnie przez lat wiele — zawsze z myślą o niej. Wojna się skończyła, wrócił, wojewodzianka była już żoną zamorskiego księcia. Więc gdy go władyka zapytał, jaki pragnie urząd w nagrodę za trudy i zasługi wojny posiąść, prosił o urząd najbardziej cichy i najbardziej spokojny, jaki tylko w państwie istnieje. Chciał zapomnieć o tem, że był kiedyś młodym i że kiedyś walczył, że znosił skwar piasków i mróz śnieżnych szczytów i że kiedyś kochał. Władyka ujął go za głowę, do piersi przycisnął, bo jego ból odczuł i dał mu urząd królewskiego pasterza. Odtąd co rano wychodził ze stadem na błonie, owce szeroką ławą trawę skubać poczynały i posuwały się wolno, wolniuteńko — ino tyle, by do świeżych ziół sięgnąć. Mijały godziny za godzinami, pasterz w niebo spoglądał, porę dnia po słońcu mierzył i od czasu do czasu znów parę kroków naprzód postępował. Cicho było na błoniu, jasno i pogodnie...

Panna Halszka powstała nie przerywając opowiadania. Pod jego wpływem rozstrojone nerwy chorego układały się, jak w lekkim wietrze rozwichrzone burzą łany żyta, myśli dołączały się do rytmicznie, monotonnie padających słów i weszły za nimi na błonie, gdzie w ciszy słonecznego południa posuwało się wolno, wolniuteńko sto owiec, pod okiem pasterza. Cicho tam było, jasno i pogodnie...

Uśmiechem chciał za bajkę dziękować — drzwi przed chwilą lekko się zawarły...

...Panny Halszki już w pokoju nie było...

Ranny spał.

(Dok. nast.).

Z pod Witoszy.

(Koresp. własna „Nowej Reformy".)

Sofia, 12 marca.

(Zachowanie się t. zw. rusofilów. — Dyskusya w Sobranju. — Trzeźwy głos opozycyi. — Jednomyślność. — Co z Albanią i Serbią? — Zmiana nazwy katedry sofijskiej. — Reforma kalendarza w Bułgaryi. — Reforma także w Turcyi. — Sprawa polska w Bułgaryi. — Odpowiedzi na ankietę. — Głos o Legionach. — Wystawa Legionów).

Zbliżenie się Bułgaryi do mocarstw centralnych i zerwanie stosunku przyjaźni, a nawet zależności jej od Rosyi, odezwało się wielokrotnem echem w całem wewnętrznem życiu politycznem i społecznem Bułgarów. Partye tak zwane „rusofilskie", jakkolwiek nie przestały istnieć, a nawet związały się w pewnego rodzaju blok opozycyjny, zmieniły znacznie swój charakter wewnętrzny i swą taktykę na zewnątrz. Broniąc politycznej niezależności Bułgaryi od zachodu i zabezpieczając się przed ekspanzyą ekonomiczną stamtąd, starają się dopomódz Bułgaryi do utrzymania równowagi pośród silnego naporu dwu potężnych grup państwowych od wschodu i zachodu. Równocześnie spełniają najsumienniej swój obowiązek obywatelski wobec państwa, w armii i służbie cywilnej na okupacyi.

Znamienne pod tym względem są oświadczenia opozycyonistów bułgarskich w świeżo otwartem Sobranju. Kiedy jeden z młodoliberałów, poseł P. Dorkałow porównywał politykę obecnego gabinetu z niefortunną kampanią poprzedniego, rusofilskiego, atakując w ostrych słowach opozycyę, — na zarzuty jego odpowiedział jeden z przodowników w opozycyi, b. minister dr Danew. Odpowiedział z całą godnością, wykazując — może i nieświadomie — jakiemu silnemu przeobrażeniu pojęć uległo w Bułgaryi rusofilstwo tamtejsze, jak znacznemu uległo przesunięciu na lewo — ku zachodowi.

Dr Danew wystąpił przedewszystkiem stanowczo przeciwko podnoszeniu dyskusyi w Sobranju na temat różności poglądów na zewnętrzną politykę Bułgaryi. Różnice te nie są tak silne, aby należało je rozstrząsać przed forum narodowego przedstawicielstwa, a tem samem i całej Europy. Niepotrzebnie wywołać byto mogło wrażenie, że w Bułgaryi niema sz jedności, co odbiłoby się szkodliwem echem zarówno za granicą, jak i wśród społeczeństwa i armii bułgarskiej. A tego nie może sobie życzyć żaden patryota bułgarski bez względu, na jakiem stoi stanowisku politycznem.

Opozycya może i miałaby niejedno do zarzucenia kołom rządzącym, nie tutaj jednak i nie teraz pora, aby podnosić głos niezadowolenia. Pamiętajmy, że jak wszędzie indziej za granicą, tak i w Bułgaryi „winniśmy przyłożyć ręki do stłumienia wszelkich nieporozumień partyjnych i doprowadzenia do jednomyślności". Dziś — mimo wszystkich różnic w poglądach na pewne zagadnienie bułgarskiej polityki — „spełniamy najuczciwiej nasz obowiązek obywatelski, oddając wszystko naszej armii bohaterskiej". Taksamo dopomożemy i do poprawy zaopatrzenia żywnościowego i zorganizowania wytwórczości społecznej w kraju. „A jeśli wypowiecie wojnę — powiada bułgarski opozycyonista — i korrupcyi, dopomożemy chętnie i w tych usiłowaniach". Ustęp ten niezmiernie ważny; nie ulega kwestyi, że odnosi się po części i do tych kilku wypadków rosyjskiego przekupstwa i szpiegostwa na wschodnich, czarnomorskich granicach Bułgaryi.

Co do praw Bułgaryi do Macedonii, żądają opozycyoniści dokumentalnego ich określenia i ustalenia, nie tracąc z oczu jednak konieczności zachowania równowagi i umiarkowania. Co do rozstrzygnięcia kwestyi albańskiej — radzą stworzenie niezawisłej Albanii, odpowiednio związanej polityką zewnętrzną z Bułgaryą i państwami centralnemi. W tym samym duchu pisze też organ rządowy „Echo de Bulgarie", podkreślając przyjazne usposobienie Albańczyków dla Bułgaryi i odwrotnie i powołując się na oświadczenie premiera dra Radosławowa, zarówno w Wiedniu, jak i w Sofii, w sobranju, gdzie zaznaczył on z naciskiem, że Bułgarya w żadnym razie nie będzie przeszkodą do ugruntowania niepodległości Albanii. Wszelkie pogłoski przeciwne, są wymysłem i intrygą wrogów czwórprzymierza.

Zadziwia natomiast milczenie grupy opozycyi w stosunku do zdobyczy w Serbii. O ile wnosić można z zachowania się jej z początkiem wojny bułgarsko-serbskiej, żądania jej w kierunku Serbii ograniczały się jedynie do okręgu pirockiego i części niskiego, gdzie znajduje się stosunkowo znaczny procent Bułgarów, oraz do owego kurytarza pomiędzy Bułgaryą a Węgrami, od rzeki Timok do Peku i Dunaju.

Zewnętrzne cechy konsekwentnego wyzwalania się Bułgaryi od wpływu rosyjskiego widoczne są w całym szeregu faktów i zarządzeń administracyjnych, — drugorzędnych, ale bardzo charakterystycznych.

I tak najwspanialsza świątynia bułgarska ostatnich czasów, wielkim nakładem pracy i kosztów (w znacznej części nawet rosyjskich!) wystawiona — katedra w Sofii pod wezwaniem św. Aleksandra Newskiego, otrzymała obecnie nazwę św. Cyryla i Metodego.

Kalendarz Juliański, używany dotychczas w kościele i życiu świeckiem Bułgarów, zostanie najprawdopodobniej w krótkim czasie zmieniony na Gregoryański. Wybrana w tym celu specyalna komisya synodalna i parlamentarna prowadzi obecnie żywe obrady na temat tej zasadniczej zmiany, która ma zbliżyć Bułgaryę do zachodniej Europy. Jak donosi organ Stambułowistów „Now Wek" w szeregu artykułów, reformie kalendarza poświęconych, sprawa jest bliska urzeczywistnienia. Nie jest to zresztą pierwsza próba przeprowadzenia tego rodzaju zmiany. Już w roku 1897 podniósł był tę samą sprawę gabinet ś. p. dra K. Stoiłowa i wprowadził ją na najlepszą drogę. Rychły jednak upadek tego gabinetu i wzrost reakcyi rusofilskiej przeszkodził przeprowadzeniu planu Stoiłowa. Dziś chyba obawy tego rodzaju zwrotu byłyby zupełnie płonne.

Sprawa zmiany kalendarza zresztą obejmuje szeroką falą nie tylko Bułgaryę, ale wogóle państwa i narody wschodnie, dążące do wyzwolenia się z pod wpływów rosyjskich. Głośną jest dzisiaj u nas reforma w tymsamym kierunku, wprowadzona przez grecko-katol. biskupa Chomyszyna w dyecezyi stanisławowskiej. — W Serbii, w częściach kraju, okupowanych przez Austro-Węgry, zmiana kalendarza już została przeprowadzona. — Także w Rumunii i Grecyi była ona niejednokrotnie rozstrząsana już teraz, podczas wojny. — Nawet w Turcyi rozwinięto poważną akcyę w kierunku zbliżenia kalendarza tureckiego do Gregoryańskiego. Jak donoszą dzienniki konstantynopolskie, po długich badaniach powzięto uchwałę przyjęcia miesięcznego systemu kalendarza Gregoryańskiego, z zachowaniem obliczania lat wedle Egiru; tak więc już od 1 marca br. w Turcyi wchodzi w używanie kalendarz Gregoryański, jak na zachodzie Europy, rok tylko liczy się wedle muzułmańskiego kalendarza, tj. nie 1916, ale — 1334.

W sprawie polskiej pojawił się w ostatnich czasach szereg ciekawych głosów, o których doniosę jeszcze w przyszłości bliższe szczegóły. Na razie wspomnę, że na ankietę w sprawie polskiej, ogłoszoną przez Polskie Biuro prasy w Sofii, napłynęły już liczne odpowiedzi. Zabierali głos politycy i publicyści, uczeni, literaci i artyści; kilku pomiędzy nimi posłów do Sobrania, kilku byłych ministrów. Znamienne są ostatnie głosy z obozu rusofilskiego, bardzo sprawie polskiej przyjazne, znanego b. prezydenta ministrów J. E. Geszowa, oraz profesora filologii słowiańskiej na wszechnicy sofijskiej dra B. Conewa. Ten ostatni z całem uznaniem mówi o polityce Polaków galicyjskich i N. K. N., uważając ją za jedynie racyonalną, skoro oparła się na legionowej organizacyi. Z entuzyazmem mówi też o Legionach, witając w nich bojowników wolności i życząc, by ideały narodowe, dla których poświęcają swą młodość i życie, jak najrychlej się ziściły. „Im więcej będzie legionistów — powiada prof. Conew — tem pewniejszą i szczęśliwszą będzie przyszłość Polski".

Wielkie zainteresowanie wywołała też wtóra Wystawa Legionów, urządzona przez P. B. P. w Sofii na ogólnej wystawie wojennej w stolicy Bułgaryi. Zachwyt wzbudzały szczególnie dziarskie postacie naszych Beliniaków, przed których obrazami i fotografiami skupiały się liczne rzesze publiczności i wojskowych bułgarskich. Za artystyczne ozdobienie wystawy Legionów przez członka sofijskiego Biura Prasy, p. W. Chorembolskiego, art. mal., należy mu się serdeczne podziękowanie.

Grozew.

Sprawa zamordowania Jauresa.

Sprawa sensacyjnego zamordowania przywódcy socyalistów francuskich, Jaurèsa, do tej pory, mimo silnych starań z wielu stron podjętych, nie została wyjaśniona. Atoli ruch, zmierzający do wykrycia tajemnicy, otaczającej ten mord historyczny, zatacza coraz szersze kręgi, mimo usiłowań rządu francuskiego, zdążających do zatuszowania tej sprawy. Widocznie rządowe koła francuskie obawiają się, iż sprawa ta wywołać może niesłychany skandal, co widać wyraźnie z faktu, iż niedawno ofiarowano spadkobiercom Jaurèsa pół miliona franków za wydanie rękopisów, pozostałych po Jaurèsie. Clemenceau, który pragnął rękopisy te ogłosić po wojnie w swojem piśmie, ofiarował spadkobiercom jeszcze większą sumę, ale naprózno. Rodzina Jaurèsa obie propozycye odrzuciła.

Słynny prefekt policyi paryskiej Lepine, który przed rokiem ze swego urzędu ustąpił, wykrył, iż jednym ze współwinnych śmierci Jaurèsa, jest pewien wybitny, wysoko postawiony polityk francuski, o czem natychmiast doniósł swemu przyjacielowi Clemenceau. Niezawodnie Clemenceau z tej cennej wiadomości w stosownym czasie skorzysta.

Niedawno zjawił się u rodziny Jaurèsa wyższy urzędnik policyjny w towarzystwie kilkunastu agentów, domagając się na podstawie rozporządzenia generalnej prokuratoryi, wydania pism i listów Jaurèsa. Rodzina zażądała okazania tego polecenia. Na to urzędnik oddalił się i wrócił dopiero po godzinie, ale z poleceniem, podpisanem tylko przez szefa policyi politycznej. Żadnych atoli papierów już nie znalazł i nie dostał.

Między tymi manuskryptami znajdował się podobno list Jaurèsa, pisany do przywódcy socyalistów belgijskich Vanderveldą, w którym Jaurès oświadczał, iż musi przeszkodzić wybuchowi wojny.

W liście tym pisał Jaurès:

„Panujące obecnie naprężenie musi ustąpić i ustąpi, skoro rząd francuski oświadczy, że sprawy serbskiej nie uważa za sprawę rosyjską. Ale u nas dąży się do wojny, której oddawna pożądano. Nasza sprawa nie może być identyfikowana ze sprawą rosyjską, nie możemy dozwolić, by kraj nasz zbroczył się krwią tylko po to, aby panowanie knuta białego cara zostało umocnione. Azya zapanuje nad Europą. Czyń pan starania, aby szał wojenny u was stłumić. Jakie interesy Belgia stawia na kartę, wiesz pan dobrze. Ale interesy te mogą być zabezpieczone tylko w drodze pokoju, a z pokoju żadne państwo nie powinno rezygnować, choćby mu czyniono najpiękniejsze i najzyskowniejsze przyrzeczenia. Tutaj wszystkie szkodliwe wpływy prą do wojny, celem zaspokojenia chorobliwej ambicyi oraz celem zaspokojenia spekulacyi giełd w Paryżu i Londynie na Petersburg. Będę przekonywał Francuzów, będę jeździł ze zgromadzenia na zgromadzenie, a prawdopodobnie zarządzę strajk generalny. Groźba strajku generalnego musi przeszkodzić mobilizacyi we Francyi. Nie zaniechaj pan żadnego środka, aby uratować pokój".

List ten pisany był 30 lipca 1914 r., w tym samym dniu zaprowadzona została we Francyi cenzura listowa, a 1 sierpnia Jaurès już nie żył.

Manuskrypta i listy, pozostawione przez Jaurèsa, znajdują się obecnie w Szwajcaryi. W innym z tych listów Jaurès oświadcza:

„Wime, że w razie mobilizacyi zastrzelą mię. Zamordowanie mnie należy do programu Delcasségo. Delcassé już przed laty powiedział w Petersburgu: „W dzień ogłoszenia mobilizacyi, Jaurès będzie już milczał".

Jak więc widzimy, zanosi się na rewelacye, które na wybuch obecnej wojny nowe, jaskrawe rzucą światło.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 23 marca.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. — W cyklu wykładów, urządzonych staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. p. t. „Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski", odbędzie się dziś, t. j. we czwartek 23 b. m. o godzinie 6 wieczorem na uniwersytecie Jagiell. w sali Kopernika wykład dr. Zofii Daszyńskiej-Golińskiej na temat: „Unarodowienie przemysłu polskiego".

Wykład prof. dra Eugeniusza Romera na temat „Rolnictwo w Polsce współczesnej" odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia. Wykład ilustrowany będzie obrazami świetlnymi, których przedmiotem będą ułożone przez prof. Romera mapy, tworzące jego atlas statystyczny Polski. Termin wykładu i jego treść będą podane w najbliższych dniach do publicznej wiadomości.

Z uniwersytetu. Ks. Jan Czuj, rodem z Borzęcina w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora teologii.

P. Włodzimierz Abłamowicz (poprzednio podano mylnie: Władysław) otrzymał stopień doktora praw.

Z teatru miejskiego komunikują: Doskonała satyra w 4-ch aktach Roberta Bracco „Zgon miłości" obiegła wszystkie sceny europejskie, zostając wszędzie trwałym, często i chętnie wznawianym nabytkiem. U nas graną będzie w sobotę, niedzielę, wtorek i czwartek. W poniedziałek wraca na repertoar, niegrana od chwili wyjazdu p. Bończy na urlop, przewyborna farsa Geyera i Franka: „Czwórka", we środę „Pigmalion" Shav'a. W niedzielę 26 marca po południu: „Synek admirała", wytworna komedya Marsa i Lyona.

Koncert Egona Petri, wybitnego pianisty holenderskiego, odbędzie się w dniu 26 b. m. w sali »Sokoła«. Koncertant, jeden z najdawniejszych uczniów Buzoniego, zdobył sobie w Niemczech i Anglii wielki rozgłos, jako interpretator Bacha i Liszta. Program niedzielnego koncertu składa się wyłącznie z dzieł tych kompozytorów, po większej części u nas nigdy nie granych, a obiecujących ciekawy kontrast artystyczny. Bilety w księgarni Eberta.

Wieczór recytacyjny Leonarda Bończy odbędzie się dnia 31 b. m. w sali hotelu Saskiego. — W skład programu wchodzą utwory pisarzy tak wybitnych, jak: Żeromskiego, Tetmajera, Orkana, Świętochowskiego, Rogoszównej i innych. Wieczór, poza doborowym programem i świetną interpretacyą, jest wzorem traktowania języka ojczystego, tak w zakresie dynamiki, jak i odczucia treści, przez co wywołuje zrozumiałe zainteresowanie. Bilety po 3 K 30 h i 2 K 20 h są już do nabycia w księgarni S. Krzyżanowskiego, Linia A—B.

Wiadomości osobiste. Inspektor krajowy, p. Rembacz, ukończył wizytacyę krakowskich szkół realnych i odjechał do Białej.

Kontrola dokumentów wojskowych pospolitaków odbywała się przez cały dzień wczorajszy. Kilku pospolitakom, w których papierach znaleziono braki, polecono udać się do pułków, reszta zgłaszających się miała wszystkie papiery w porządku.

W Krakowie, jak wiadomo, urzędują trzy komisye; na każdą z nich przypada dziennie przeciętnie 220 pospolitaków. Dzisiaj zgłaszają się w dalszym ciągu pospolitacy, należący do rocznika 1897.

Z biura Związku większych miast galicyjskich. Staraniem i nakładem biura Związku W. M. G. wyjdzie w tych dniach z druku polski przekład rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 listopada r. 1915 w sprawie opustów i ulg podatkowych dla obszarów wojną dotkniętych. — Ze względu na wielką aktualność tych rozporządzeń i koniecznej potrzeby, aby miasta jakoteż interesowani właściciele nieruchomości zaznajomili się dość wcześnie z treścią powyższych rozporządzeń, jest bardzo pożądanem, aby już teraz nadsyłać zamówienia na te publikacye do biura Związku (Kraków, Bracka 1a), które część egzemplarzy rozda bezpłatnie zarządom, należącym do Związku, pozostałą zaś resztę odstąpi zarządom mniejszych miast jak również osobom prywatnym za zwrotem kosztów.

Karta cukrowa w Krakowie. Jak się dowiadujemy, namiestnictwo przyznało dodatkowo magistratowi krakowskiemu około 40.000 kart cukrowych celem rozdania ich między tych mieszkańców, którzy w myśl obowiązujących przepisów są uprawnieni do otrzymywania tych kart, jednakże kart z powodu braku nie otrzymali. Jutro biura okręgowe otrzymają te dodatkowe karty, a następnie rozpoczną je rozdzielać między mieszkańców.

Byłoby pożądane, aby magistrat postarał się o przyznanie kart cukrowych również i tym osobom, które stolują się w restauracyach i t. d., a którym obecnie odebrano możność napicia się herbaty w domu własnym.

Spis ziemniaków w Krakowie. Donieśliśmy już, iż namiestnictwo galicyjskie zarządziło spis zapasów ziemniaków w Galicyi, według stanu z dnia 20 marca b. r. Magistrat krakowski w celu przeprowadzenia tego spisu zarządził, iż obowiązani do zgłoszenia zapasów otrzymają z urzędu arkusze zgłoszeń do wypełnienia za potwierdzeniem odbioru w wykazie doręczeń. Właściciele realności, lub ich zastępcy, mają na żądanie udzielić organom doręczającym wszelkich wyjaśnień i wskazać im znajdujące się w ich realnościach składy i magazyny zapasów, podlegających zgłoszeniu.

Obowiązani do zgłoszenia posiadacze i przechowujący zapasy, którychby pominięto przy doręczeniu arkuszy zgłoszeń, winni sami zgłosić się po nie we właściwym komisaryacie obwodu w godzinach urzędowych najpóźniej w dniu 24 marca b. r.

Należycie wypełnione arkusze zgłoszeń winni zgłaszający w nieprzekraczalnym terminie, do dnia 25 b. m. włącznie, oddać właściwemu komisaryatowi obwodu, względnie zastępcom komisarza obwodu dla dzielnic IX.—XX. w czasie od godziny 9 rano do 12 w południe i od godziny 4 do 7 wieczorem.

»Brak tytoniu i papierosów«. Takie napisy widać teraz na wszystkich trafikach krakowskich. Tylko w głównym składzie na linii A—B sprzedają niewielką ilość najtańszych paczek tytoniu, to też lokal ten jest przez cały dzień oblężony przez palaczy, którzy dopiero teraz, gdy przychodzi im rozstać się chwilowo z tytoniem, walczą nawet o dawną »trzynastkę«. Wczoraj wieczorem czekał na linii A—B przed głównym składem tytoniu ogromny »sznur« palaczy.

Śmierć podczas pracy. W fabryce Zieleniewskiego zdarzył się wczoraj rano przykry wypadek, którego ofiarą padło życie ludzkie. Mianowicie na robotnika Piotra Marchewkę spadły dwie sztaby żelaza i zmiażdżyły mu klatkę piersiową; w kilka minut po katastrofie Marchewka skonał. Zmarły liczył lat 45.

Przejechanie. Na ulicy Floryańskiej przejechał szybko pędzący powóz wczoraj po południu 68-letniego Samuela Korna, który, upadając na bruk, poranił się bardzo ciężko na całej głowie oraz rękach. Korna zaopatrzył lekarz pogotowia.

Zuchwałość włamywaczy. Do mieszkania namulczego kolejowego Andrzeja Strojka przy ulicy Bosackiej pod l. 7 zakradło się wczoraj po południu dwóch młodych opryszków w celach rabunkowych. Gospodarz, wróciwszy do domu, zastał nieproszonych gości; kiedy usiłował ich przytrzymać, jeden z nich rzucił się na niego i poranił go nożem w głowę i na rękach. P. Strojka zaopatrzono na pogotowiu.

Z kraju.

Kaszów, 20 marca. Ażeby zebrać znaczniejszą kwotę na podarunki wielkanocne dla żołnierzy, urządziło grono nauczycielskie 4-klasowej szkoły w Kaszowie wieczorek dnia 19 b. m. W pięknie przybranej sali, przepełnionej ludem po brzegi, wypowiedział słowo wstępne kierownik p. Stósarz. Potem nastąpiły deklamacye i śpiew dzieci szkolnych, chór grona, solo skrzypcowe kierownika sąsiedniej wsi p. Kowalskiego i żywy obraz »Modlitwa dziewczęcia pod krzyżem o powrót ojca«. Na zakończenie przemówiła nauczycielka, p. Bienkowa, do serc ludu o ofiarę dla polskich żołnierzy. Składka przyniosła 80 K, które przesłano do naczelnego komitetu.

Teatr w Zakopanem. Z Zakopanego donoszą nam: Teatr zjednoczonych artystów, urozmaicający nam skutecznie ciężkie wojenne przeżycia chwili obecnej, wystawił w dniu 18 b. m. Molierowskiego „Lekarza mimo woli". W roli tytułowej wystąpił Dante-Baranowski, kierownik trupy, rozwijając grę pełną charakterystyki inteligentnie pogłębionej. Cały zespół komedyi nie szczędził starań, aby stanąć na wysokości zadania i zebrał rzęsiste oklaski. Układ repertoaru teatralnego wykazuje chwalebną staranność w kierunku uwzględniania dzieł stylowych i wartościowych, co publiczność należycie ocenia.

Obywatelstwo honorowe Nowego Sącza. Telegrafują nam: Rada miejska na wczorajszem uroczystem posiedzeniu nadała honorowe obywatelstwo Nowego Sącza generałowi Boroeviczowi, brygadyerowi Piłsudskiemu, prezesowi Naczelnego Komitetu Narodowego, drowi Jaworskiemu i ks. biskupowi krakowskiemu Sapieże.

Powrót namiestnictwa i Wydziału krajowego do Lwowa. Lwowski »Dziennik Polski« podaje, jako rzecz pewną informacyę, że namiestnictwo powróci do Lwowa dnia 10 kwietnia. Naturalnie, że i Wydział krajowy w tym samym czasie powróci do Lwowa.

Walne zgromadzenie Towarzystwa popierania nauki polskiej we Lwowie, którego sprawozdanie z działalności podaliśmy wczoraj, odbyło się w poniedziałek wieczorem w gmachu uniwersytetu, pod przewodnictwem prezesa profesora Balzera, z uczestnictwem rektora Twardowskiego, wielu profesorów uniwersytetu, licznych członków i gości. Po zagajeniu obrad przez prezesa i zwolnieniu go od odczytania sprawozdania z działalności Towarzystwa, jako znanego wszystkim członkom, profesor Balzer zawiadomił zebranie, że Towarzystwo zrealizowało już 5.000 K, należnych mu wedle zapisu ś. p. Gawełkiewicza, poczem na jednogłośnie przyjęty wniosek udzielono absolutoryum z zamknięcia rachunków. Następnie przystąpiono do wyboru 8 członków wydziału na lata 1916 do 1918. Na członków trzyletnich wydziału wybrani zostali profesorowie: Władysław Abraham, Oswald Balzer, Ludwik Finkel, Wiktor Hahn, Emanuel Machek, Stefan Niementowski, Karol Skibiński i Rudolf Zuber.

Na prezesa Towarzystwa na lata 1916—1918 wybrano przez akklamacyę profesora Balzera, wiceprezesem wybranym został profesor Abraham. Na jednorocznych członków wydziału wybrano profesorów: Przemysława Dąbkowskiego, Jana Łukasiewicza, Władysława Semkowicza i Kazimierza Twardowskiego. Do komisyi rewizyjnej na r. 1916 wybrani zostali pp.: Aleksander Mazanowski, Wilhelm Rolny i Franciszek Żmudziński.

Polskie Towarzystwo politechniczne w sprawie odbudowy kraju wydało odezwę, w której, po obszernem umotywowaniu konieczności prywatnej i społecznej inicyatywy u nas w sprawie odbudowy kraju, niezależnie od akcyi rządu centralnego, podaje, jako propozycyę, następujące postulaty:

Technicy polscy zwracają się do zarządów miast polskich, jako też i innych władz samorządu krajowego, aby w celu przyspieszenia odbudowy i dopełnienia akcyi władz publicznych, zgodziły się na objęcie opieki nad poszczególnemi zniszczonemi miejscowościami, tworząc w tym celu własne »Biura dobrowolnej opieki nad odbudową« (Patronaty). Opieka obejmowałaby: 1) Pomoc finansową i aprowizacyjną; 2) wypracowanie w miejskich oddziałach budowlanych planów zabudowania danych miejscowości (dla większych na podstawie prac, uzyskanych z konkursów); 3) prowadzenie biur bezpłatnej porady budowlanej, wysyłanie delegatów inżynierów, bądź to do przeprowadzenia zdjęć, jako też do robót wstępnych wytyczania i nadzoru wykonania i t. d.; 4) dostarczenie budowlanych robót stolarskich, urządzeń i sprzętów domowych i t. d.

Technicy polscy uznają też, iż nawet wydatna działalność władz, której się spodziewamy, nie wystarczy przy odbudowie kraju. Wobec tego nieodzownym będzie udział całego społeczeństwa tak w przygotowawczych, jak i wykonawczych pracach odbudowy, które odpowiednio do tego zorganizować się powinno, by, o ile możności, wszystko zostało wykonane siłami krajowemi. Pożądane więc w tym celu jest organizowanie własnych przedsiębiorstw budowlanych, materyałowych, transportowych i przemysłowych, niezbędnych do praktycznego przeprowadzenia odbudowy, bądź to jako zwykłych przedsiębiorstw, bądź to w postaci spółek kupieckich i współdzielczych.

Zakaz wywozu nasion i narzędzi rolniczych ze Lwowa ogłosił komisarz rządowy gminy miasta Lwowa, starosta Grabowski. Odtąd posiadacze i handlarze nasion i narzędzi rolniczych we Lwowie będą je mogli sprzedawać tylko osobom, zaopatrzonym w specyalne legitymacye z intendantury drugiej armii, a jednocześnie obowiązani są prowadzić dokładną ewidencyę nabywców i sprzedanych towarów.

Jeszcze »rublarze« we Lwowie. Jak donoszą wczorajsze dzienniki lwowskie, onegdaj znowu w kawiarniach »Grand« i »Abbazia« policya lwowska aresztowała kilkanaście osób, przeważnie ze sfer »czarnej giełdy«, za rozmaite niedozwolone »transakcye« finansowe i podbijanie cen waluty obcej. Wszystkich po przesłuchaniu odstawiono do więzienia.

We wszystkich innych drugorzędnych lokalach kawiarnianych, gdzie zwyczajnie gromadzą się członkowie »czarnej giełdy«, powstała na wieść o aresztowaniach panika.

Z pośród aresztowanych w kawiarni »Abbazia« część ukarano policyjnie za brak dokumentów, innych ukarać ma magistrat za kupno i sprzedaż obcej waluty, tudzież innych przedmiotów bez uprawnienia przemysłowego. Zakwestyonowane u nich ruble w banknotach i złocie w sumie 1.789, oraz 54 dolarów, zdeponowano w magistracie. Do rejestru tych należą: Schaja Ber Zwerling, Moryc Fingerhut, Lazarus Horowitz, Jakób Freitag, Izak Goldstein, Binem Lehm, Hersch Horenstein, Leizor Volka, Jakób Grünbaum. Policya zażądała, aby magistrat, jako władza przemysłowa, pociągnął wyżej wymienionych do surowej odpowiedzialności.

Straty ukraińskich strzelców. Według ogłoszonej przez „Diło" listy strat ukraińskiego oddziału strzelców, w czasie od wybuchu wojny aż do 1 stycznia br. poległo lub zmarło ogółem ukraińskich legionistów. Tyle mniej więcej wynosiła liczba poległych żołnierzy karpackiej brygady Legionów w jednej bitwie pod Mołotkowem w październiku 1914 r.

Ukraińcy wobec darów wielkanocnych dla żołnierzy. Między polskim komitetem a reprezentacyą Ukraińców nastąpił rozłam w sprawie zbierania składek na dary wielkanocne dla żołnierzy. Ukraińskie »Diło« oświadcza, że Ukraińcy »musieli« się usunąć od zorganizowanej przez zarząd miejski akcyi dla zbierania darów wielkanocnych dla żołnierzy w polu »z powodu braku narodowościowej równorzędności w organizacyi tej akcyi«.

Z Królestwa Polskiego.

Nieukończone domy w Warszawie. Czytamy w »Kuryerze Polskim«: W Warszawie stoi w tej chwili od dłuższego już czasu około pół setki kosztownie budowanych domów mieszkaniowych, niewykończonych. Powodem wstrzymania dalszych robót około tych gmachów jest w pierwszym rzędzie szalone podrożenie materyałów, a następnie obawa ze strony ich właścicieli, że większość lokalów nie znajdzie amatorów. Dla uniknięcia więc opłacania podatków z domów, które mogłyby ewentualnie przynieść tylko straty, wszyscy ich posiadacze postanowili oszalować je na nowo i czekać z ukończeniem robót aż do pomyślniejszych warunków.

Nafta galicyjska dla Warszawy. Pisma warszawskie donoszą: Rząd austryacko-węgierski udzielił sekcyi żywnościowej miasta Warszawy pozwolenia na wywóz z granic zaboru austryackiego 100 wagonów nafty.

Ze świata.

Nowy prezes Koła polskiego w sejmie pruskim. Koło polskie w sejmie pruskim obrało wiceprezesem swym Mieczysława hr Kwileckiego z Oporowa w miejsce zmarłego śp. Kazimierza Chłapowskiego z Kopaszewa.

Nowy dziennik polski w Poznańskiem. Jak donosi „Kuryer Poznański", nowe pismo codzienne w języku polskim pod nazwą „Kraj" powstaje z dniem 1 kwietnia br. w Lesznie; pierwszy numer okazowy ma się ukazać już dnia 25 bm. Założycielami pisma jest kilkanaście osób; między innymi: księżna Otylia z Wollerów Drucka-Lubecka z Dłoni oraz mąż jej, ks. Ksawery Drucki-Lubecki, Krzysztof hr Mielżyński z Pawłowic i inni. Kierownikiem redakcyjnym „Kraju" będzie p. Paweł Dombek, dotychczasowy współredaktor bytomskiego „Katolika". Pismo samo ma być o większym zakroju, obliczone nie tylko na warstwy ludowe, lecz na szersze koła, mniej więcej tak, jak świeżo założona łódzka „Godzina Polski".

Legioniści polscy w Budapeszcie. Z Budapesztu piszą do »Dziennika Narodowego«: Czapka legionowa jest popularna, choćby dzięki opinii doskonałego żołnierza, jaką sobie legioniści wyrobili na Węgrzech. Grano tu niedawno operetkę, której bohater, nieszczęśliwie zakochany (trafiają się jeszcze i tacy), wstępuje w szeregi Legionów, i, wróciwszy z pola bitwy, świadczy wszem wobec, wśród oklasków publiczności, że legioniści doskonale biją Moskali. Jednego dnia potem jestem w sklepie ze znajomym oficerem Legionów. Wchodzi dwóch generałów, Węgrów. Na widok surowych dostojników mój oficer wyciągnął się, jak struna, a ku miłemu jego zdziwieniu srogi generał podszedł ku niemu i przywitał go słowami. »Jeszcze Polska nie zginęła«. Dalsza rozmowa toczyła się w języku niemieckim, gdyż wiadomości legionisty z języka węgierskiego sięgały tak daleko, jak generała w polskim.

Ulica Conrada-Hötzendorfa w Wiedniu. Telegram z Wiednia donosi: Na posiedzeniu dzielnicowej Rady II dzielnicy przewodniczący Blasel postawił wniosek, ażeby Rada miasta Wiednia zamianowała generała Conrada-Hötzendorfa obywatelem honorowym i nadała „Praterstrasse" nazwę ulicy „Conrada-Hötzendorfa".

Setny z rzędu „zeppelin". Niedawno zbudowany został w Niemczech setny z rzędu „zeppelin". W lipcu 1914 r., a więc tuż przed wybuchem wojny, było w ruchu tylko 25 zeppelinów.

Nowy nabytek komisyi kolonizacyjnej. Pismo „Landwirtschaftlicher Anzeiger für Ost-Deutschland" donosi, że majątek Gościejewo (Bülowsthal) w powiecie obornickim przeszedł na własność komisyi kolonizacyjnej. Dotychczasowym właścicielem był Hübner z Torunia — Mokrego. Przejęcie już nastąpiło.

Odznaczenie. Generał kawaleryi, Ignacy Korda, komendant korpusu, otrzymał order Leopolda I. klasy z wojenną dekoracyą z uwolnieniem od taksy.

Mianowania na poczcie. Wiceprezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt zamianował adjunkta Józefa Szula pocztmistrzem w Knihiniczach.

[PUBLICZ]NE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ul. św. Anny 6.
Program na marzec.

Piątek dnia 24 marca: radca dworu prof. dr Stanisław Smolka: „Ksawery Lubecki, jego program i działanie (1810—1830) część II.

Niedziela dnia 26 marca: prof. dr Stanisław Kutrzeba: Szkoła główna warszawska.

Środa dnia 29 marca: ks. prof. dr Kazimierz Zimmermann: „Ksiądz Piotr Wawrzyniak, organizator życia gospodarczego w Poznańskiem".

Piątek dnia 31 marca: prof. dr Stanisław Ciechanowski: „Rzecznicy wychowania fizycznego w Polsce".

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali zakładu zoologicznego, ulica św Anny l. 6, I piętro. Początek wszystkich wykładów o godz 7 wieczorem. — Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

Zakład art.-fotograficzny „Marya" (f. Goltz), przeniesiony z ulicy Karmelickiej do nowego lokalu przy ulicy Sławkowskiej, rozwinął w nowej, postępowo urządzonej siedzibie wzmożoną działalność artystyczną, wprowadzając po raz pierwszy zastosowane w Krakowie intensywne sztuczne oświetlenie, zastępujące w zupełności światło dzienne i pozwalające dokonywać doskonałych zdjęć o każdej porze. Nowo urządzona w przedsionku lokalu wystawa fotograficzna przynosi cykl świetnie wykonanych zdjęć, których nie powstydziłyby zakłady wielkich stolic.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Krakowie złożyli w terminie wiosennym nauczyciele: Bednarek Michał, Duda Leon, Filipek Andrzej (z odznacz.), Głód Walenty, Haliksz Władysław, Jaśków Maksian, Korczyk Franciszek, Krzak Jan, Librowski Stanisław, Lorenz Adam, Malicki Tadeusz (z odznacz.), Opacki Kazimierz, Synowiec Stanisław, Szczepańczyk Franciszek, Wiśniewski Bronisław (z odznacz.).

Nauczycielki: Bernacka Marya, Bernacka Stefania, Chrobakówna Bronisława, Czechówna Marya Helena, Czerkawska Marya, Czopkiewiczówna Helena, Dańkowska Helena (z odznacz.), Drozdowska Halina, Dyczkowska Ludwika, Dziadkówna Anna (z odznacz.), Dziatkówna Zofia, Einhornowa z Bryków Augusta, Gątkiewiczowa z Górowskich Marya, Gątkiewiczówna Wanda, Górkówna Helena, Grzadowska Karolina, Graffówna Wanda, Gregorczykówna Stanisława, Gutowska Stefania, Heydówna Jadwiga, Jetzmarówna Bronisława, Klimkówna Marya, Kłosińska Zofia, Konietowiczówna Helena (z odznacz.), Kolesińska Anna, Kołodziejówna Emilia (z odznacz.), Kopczyńska Helena, Krawcówna Antonina (z odznacz.), Królówna Ludwika, Kunkówna Marya, Łuczko Julia, Łukaczówna Zofia, Łuskówna Eugenia, Łyszkówna Emilia, Machauf Bronisława (z odznacz.), Marchewkówna Marya, Maślankówna Franciszka (z odznacz.), Mikołajczykówna Felicya, Motakówna Stefania, Nożyńska Marya, Ogińska Władysława, Ostachowska Bronisława (z odznacz.), Parczyńska Amalia, Palanka Marya, Piadełska Marya (z odznacz.), Pilańska Marya, Podkówna Helena, Polońska Emilia, Radwańska Marya, Sadowska Katarzyna, S. Schlägerówna Władysława (z odznacz.), Siedlakówna Stefania, Spitzmüllerówna Marya, Stadnicka Apolonia (z odznacz.), Szostakówna Anna, Szypulanka Janina (z odzn.), Śliwińska z Komandowskich Janina, Trzeska Józefa (z odznacz.), Wątorkówna Marya, Wiśniewska z Wiśniewskich Marya, S. Wojnarówna Eufemia, Ziemblanka Eugenia, Ziemnowiczówna Marya, Ziemnowiczowa z Ziemińskich Paulina, Żychalówna Michalina.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.
Czwartek: „Troilus i Kressyda".
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami".

Repertuar miejskiego teatru ludowego.
We czwartek, dnia 23 marca: »Ptasznik z Tyrolu«.
W piątek, dnia 24 marca: »Napoleon i Józefina«.

Zmarli.
Franciszek Kopka, sekretarz powiatowy, zmarł w Cieszynie.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy"

Na Legiony polskie: K. Bednarzówna 20 K imieniem dzieci szk. i grona naucz. w Brzezawie.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach: Oddział robotniczy jeńców wojennych l. 361, a mianowicie: W. Filipek 6 K 50 h, M. Romaniuk 3 K, J. Dyjuk 5 K, Z. Mel 4 K, A. Mroz 3 K, S. Siemieński 1 W, Mol po 6 K, St. Waluk 1 W, Marzec po 10 K, W. Makula 5 K 50 h, J. Jarecki 1 T, Sokół po 2 K, G. Kozak 1 W, Leszczuk po 1 K — razem 70 K za inicyatywą wachmistrza żand. W. Filipka; Antoni Hannak z Przeworska 30 K [illegible]

Na Komitet opieki nad byłymi Legionistami: M. Wadowska [illegible] ze szk. w Lubinie 2 K 50 h za pośrednictwem Pow. Kom. Nar. w Ropczycach; Eustachy Hoff 9 K 22 h zebrane wśród znajomych w Bobrowce.

Na podarki wielkanocne dla żołnierzy Polaków i Legionistów: Za pośredn. St. Jasielskiej dzieci szkolne z Gdowa 8 K, zebrane w dzień imienin kierowniczki nauczycielki M. Hardlewiczowa i Stan. Celle, Jaś, Zygmunt i Józio Stanowscy oraz dzieci III kl. w Radomyślu n. S. 15 K; Kazimierz Filar 2 K; Teofil Stanoszek 1 K; Antoni Trąbka 10 K; Jakób Grünes 1 K; Zofia Langowa 16 K zebrane w kółku towarzyskiem w Łośnienicach.

Na fundusz wdów i sierot im. Piłsudskiego: Anna Bajowa 10 K ku czci swej nauczycielki ś. p. Jadwigi Przesmyckiej.

Na Czerwony Krzyż: Maryan Herz 200 K zebrane jako dobrowolne datki od pasażerów statku wojskowego w Sanoku.

Na Samarytanina polskiego: Ks. B. Potoczek z Nagoszyna 50 K za pośredn. Pow. Kom. Nar. w Ropczycach; urząd pocztowy w Ciężkowicach 23 K jako dobrowolne datki zebrane przy wypłacie zasiłków; Marya Magoń 20 K zebrane w dzień imienin p. Józefy Domagalskiej.

Dla głodnych Warszawy: Józef Przyjęcki 10 K zamiast wieńca na grób ś. p. matki; oficerowie I dyw. XII p. p. [illegible] 20 K za pośrednictwem porucznika Stolarskiego.

Dla córki powstańca z 31 roku: Władysław Malfait 5 K.

Na Dom sierot w Prądniku Białym: E. Brzezińska 2 K.

Na mleko dla niemowląt: Bolesław Kopystyński 2 K.

Regulacya rzek kanałowych w Galicyi.

W »Piaście« czytamy: Z powodu wypadków wojennych wstrzymano w roku 1914 roboty przy regulacyi rzek kanałowych, chociaż nawet naprawa budowli, uszkodzonych wylewami w r. 1913 nie została ukończona. Aby zabezpieczyć przed zniszczeniem roboty, uskutecznione znacznym nakładem, okazuje się konieczność wykonania w roku bieżącym najnaglejszych budowli regulacyjnych i naprawy uszkodzeń. Komitet techniczny komisyi regulacyjnej, złożony z delegatów rządu i Wydziału krajowego, ułożył na posiedzeniach z dnia 15 do 17 lutego b. r. następujący program robót, jakie mają być wykonane w pierwszem półroczu 1916 roku.

A) **Roboty, kóre zostają pod zarządem namiestnictwa:**

I. Regulacye zapewnione ustawą krajową z roku 1901, a mianowicie: Skawy, Raby, Dunajca powyżej Nowego Sącza, Popradu, Wisłoki, Wisłoka, górnego Sanu, Stryja, Swicy ze Sukielą, Bystrzycy nadwórniańskiej i sołotwińskiej:

konserwacya	426.000 K
roboty nagłe uzupełniające	353.000 »
koszta zarządu	77.000 »
wypłata należytości za rok 1914	100.000 »
Razem	956.000 K

II. Uzupełnienie regulacyi rzek kanałowych w myśl ustawy z roku 1907:

a) regulacya potoków: Żylicy, Skawiny, Mszanki, Krośnicy, Muszynki, Kryniczanki, Mleczki, Lubatówki, Górnego Wisłoka, Czarnego Dunajca, Kamienicy nawojowskiej i Wyrwy, kosztem 258.000 K.

b) zabudowanie potoków. Cięciny, Kocierza, Stryszawki, Jachówki, Słonego Potoku, Panicy, Trzemeszny, Bysinki, Łopuszny, Zakijowskiego Potoku, Czarnej Wody, i Olszanki, kosztem 162.000 K.

B) **Roboty pod zarządem Wydziału krajowego** (uzupełnienie regulacyi rzek kanałowych w myśl ustawy z roku 1907):

a) regulacye:

1. Górnej Biały	60.800 K
2. Ropy	73.600 »
3. Bystrzycy pod Stupnicą	9.400 »
4. Strwiąża powyżej Biskowic	4.500 »
5. Dniestru powyżej Kornalowic	61.700 »
Razem	210.000 K

b) zabudowanie potoków:

1. W dorzeczu Biały	19.000 K
2. Potoku Leniny	8.000 »
3. Bystrzycy w Podbużu	12.000 »
Wydatki na zarząd	3.900 »
Razem	42.900 K

c) kanalizacya Lwowa	385.000 K
Koszta robót, które wykonać ma namiestnictwo, wynoszą	1,376.000 K
Pod zarządem Wydziału kraj.	637.900 »
Ogółem	2,013.900 K
Z czego przypada na państwowy fundusz kanałowy 60%	1,208.340 K
Na kraj zaś 40%	805.560 »

Program ten wymaga zatwierdzenia ministerstwa robót publicznych.

Wojna.

Uznanie cesarza dla obrońców Uścieczka.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 23 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Komendant armii generał kawaleryi Pflanzer Baltin otrzymał następujący telegram Jego Ces. i Król. Mości:

Cesarz do generała kawaleryi barona de Pflanzer Baltina, komendanta VII armii. Wiedeń. Zamek Dworski. Dnia 21 marca 1916.

Rozkazem z dnia wczorajszego złożyłeś pan wyrazy podziwu i podziękowania dla bohaterskich obrońców szańca u mostu nad Dniestrem koło Uścieczka, co stworzyli wzniosły przykład, jak mała garstka w uporczywem zmaganiu się nawet przeciw przeważającej sile nieprzyjaciela potrafiła utrzymać miejsce aż do ostatnich granic możności ludzkiej. Jest także potrzebą Mego serca, aby załodze tego silnie zwalczanego frontu, jego komendantowi pułkownikowi Juliuszowi Pianckhowi, oficerom i żołnierzom noszącego Moje Imię i zawsze wybitnie się odznaczającego pułku dragonów Nr 11, jako też saperom, którzy mu dorośli, podano do wiadomości, jak wielce cenię ich czyny waleczności i pogardę śmierci i jak wielce Ja z Mą siłą zbrojną i Ojczyzną jestem im za to wdzięczny.

F r a n c i s z e k J ó z e f.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dn. 20 marca: W okolicy jeziora Kanger oddział niemiecki próbował wtargnąć w nasze linie. Oddział ten został ogniem rozproszony. W okolicy Dźwińska w poszczególnych odcinkach przyszło do silnych walk artyleryi i piechoty. Ataki nieprzyjacielskie na południe od jeziora Dryświaty zostały odparte. W okolicy 5 klm. na wschód od Twercza odparliśmy ataki nieprzyjaciela i zdobyliśmy dwa karabiny maszynowe. Między jeziorem Narocz a Wisznew wojska nasze po walce obsadziły wieś Zanarocze na południe od jeziora Narocz i część nieprzyjacielskich rowów koło wsi Ostrowlany na północ od jeziora Wisznew.

W Galicyi nad Dniestrem wojska nasze po przygotowaniu ze strony artyleryi silnym atakiem zajęły rowy koło przyczółka mostowego na wschód od wsi Michalcze, 4 klm. na zachód od Uścieczka.

Sprawozdanie z dnia 21 marca. W okolicy Dźwińska w dalszym ciągu trwają walki artyleryi. W okolicy na wschód od Twercza odparliśmy kontratak nieprzyjaciela na wieś Wielikoje Sało. W okolicy na wschód od Goduciszek wojska nasze zajęły linię wysuniętych naprzód rowów nieprzyjacielskich koło Bazyliszek, 10 klm. na północny zachód od Postaw.

Przy zdobyciu przyczółka mostowego koło Michalcza na zachód od Uścieczka zdobyliśmy dwa działa i wzięliśmy inny łup. Większa część obrońców przyczółka mostowego poległa w walce z bliska.

Ofenzywa rosyjska.

Berlin, 23 marca.

Wojskowy współpracownik »Berl. Ztg. am Mittag«, major Schreibershofen, omawiając ostatnią ofenzywę, rozpoczętą przez Rosyan na północy, pisze między innemi:

Rosyanie zaatakowali pozycye sprzymierzonych na wschodzie równocześnie w dwóch różnych punktach: na północy i na południu. Na północy atakują Rosyanie na froncie przeszło 80 kilometrów długim, który biegnie od Dynaburga aż do jeziora Narocz. Rosyanie atakują tam z wielką zaciętością, wysławszy do ataku ogromne siły. **Mamy tam w każdym razie do czynienia z jedną z najsilniejszych ofenzyw rosyjskich, której celem i zadaniem jest przełamanie stanowisk niemieckich i odzyskanie Kurlandyi oraz północnej części Królestwa Polskiego.** Natomiast na południowem skrzydle naszego frontu wschodniego toczą się na razie walki o charakterze **lokalnym.**

Do tej pory nie mogliśmy stwierdzić, o co Rosyanom tam chodzi: czy o poprawienie swych pozycyj i zdobycie kilku ważniejszych, dla nich szczególnie niebezpiecznych, najbardziej wysuniętych stanowisk austro-węgierskich, czy też walki te są początkiem również wielkiej ofenzywy i na południowem skrzydle naszego frontu wschodniego. Z wielu atoli objawów, jak n. p. wielkich sił, zgromadzonych tam przez sprzymierzonych, ze wspaniale wybudowanych, nadzwyczajnie silnych stanowisk wojsk austro-węgierskich i z dotychczasowych niepowodzeń rosyjskich można wywnioskować, iż Rosyanie nie przejdą do ofenzywy równocześnie w dwóch punktach, tak dalece od siebie oddalonych. Rosyanie jednak odznaczają się ogromną ekscentrycznością, której dowody złożyli w czasie całej dotychczasowej wojny, tak, że i z tą możliwością liczyć się musimy.

Omawiając utratę Uścieczka, oświadcza major Schreibershofen: Ten sukces rosyjski był zdobyczą czysto lokalną, która niema żadnego wpływu na ogólne położenie wojenne. Wojska austro-węgierskie straciły tam bowiem tylko wysunięty bardzo przyczółek mostowy, podczas gdy właściwe pozycye, położone na południowym brzegu Dniestru, zostały nietknięte. Pozycye te są tak silne, a ponadto chronione przez wielką rzekę, że dalsze posuwanie się Rosyan natrafi na przeszkdy wprost nie do przezwyciężenia. Stwierdzają to też ostatnie wiadomości, które donoszą, że Rosyanie zadowolnili się tym sukcesem i nie próbują nawet ataku na pozycye, położone na południowym brzegu Dniestru.

Sprzymierzeni trzymają w swych rękach silnie wszystkie swoje pozycye zarówno na północy jak i na południu. Rosyanie nie osiągną żadnych sukcesów strategicznych na jakimkolwiek punkcie naszego frontu wschodniego. Z tego powodu bitwa pod Verdun, na którą ofenzywa rosyjska nie wywrze najmniejszego wpływu, dalej będzie z naszej strony z tą samą energią prowadzona.

Berlin, 23 marca.

Sprawozdawca wojenny »Deutsche Tageszeitung« donosi z głównej kwatery niemieckiej armii wschodniej:

Gwałtowny ogień bębniący, rozpoczęty przez Rosyan na odcinku pod Postawami, jest dowodem, że ataki rosyjskie nie osiągnęły punktu kulminacyjnego i staną się jeszcze gwałtowniejsze. Rosyanie wysyłają do boju ciągle nowe formacye.

Podróż Salandry i Sonnina do Paryża.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Zurych, 23 marca.

Włoska rada ministrów powzięła ostateczną uchwałę co do zamierzonej podróży prezydenta ministrów Salandry i ministra spraw zagranicznych Sonnina do Paryża. Salandra wybierając się w podróż, zjawi się przedewszystkiem we włoskiej głównej kwaterzy, aby otrzymać instrukcye od króla. Rada ministrów rozważała również kwestyę, czy jest rzeczą celową, aby z okazyi podróży ministrów odroczyć parlament, nie doszła jednak do decyzyi.

Paryż, 23 marca.

»Petit Parisien« dowiaduje się z Rzymu:

Prezydent ministrów Salandra i minister spraw zagranicznych Sonnino odjadą w sobotę przed południem do Paryża i przybędą tamże w niedzielę, zaś następnej soboty powrócą do Rzymu.

Zapowiedź nowej ofenzywy włoskiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 marca.

Generał Cadorna wyraził się w rozmowie do jednego z współpracowników »Petit Parisien«, z którym się spotkał w czasie podróży do Paryża:

Nasza ofenzywa podjęta zostanie energicznie i w silny sposób na jednym froncie, na którym możliwem jest obecnie działać. Jest jednakże rzeczą konieczną, aby na to pogoda pozwoliła. **Obecnie naszym najstraszniejszym nieprzyjacielem są lawiny, które niejednokrotnie grzebią naszych żołnierzy.**

Usuwanie się od służby wojskowej we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Zurych, 23 marca.

W włoskiej Izbie deputowanych obradowano w ostatnich dniach nad rozmaitymi wypadkami usuwania się od służby wojskowej. Napiętnowano przytem usuwanie się od służby wojskowej ludzi, znajdujących się zwłaszcza na wysokich stanowiskach społecznych, a to przez zaimprowizowane postaranie się o przyjęcie do biur wojskowych czy też do fabryk amunicyi.

Zatopienie parowca angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 23 marca.

Według doniesienia »Secola« z Syrakuzy, parowiec angielski »Coquette« został zatopiony przez łódź podwodną w oddaleniu 200 mil na południe od Malty.

Podwyższenie kontyngentu cukru dla Galicyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 23 marca.

Namiestnictwo galicyjskie zgodziło się na podwyższenie ilości cukru, wyznaczonej kartą cukrową dla mieszkańców Galicyi, opiewającej na 750 gramów, **na 1¼ klg. dla miast, miasteczek, osad i miejscowości przemysłowych.** W pierwszym miesiącu, ze względu na to, że karty cukrowe zostały już rozdane, **wydane będą karty dodatkowe.** W ten sposób Galicya **zrównana została pod względem cukru z Dolną Austryą.**

Deputacya żydowska u arcyksięcia Fryderyka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Marszałek polny arcyks. Fryderyk przyjął w ostatnich dniach deputacyę austryackiego komitetu centralnego dla przestrzegania interesów obywatelskich ludności żydowskiej na północnym terenie wojennym, która przedłożyła arcyksięciu szereg życzeń, dotyczących interesów politycznych i kulturalnych żydów w obszarze okupacyjnym.

Naczelny komendant armii, który przyjął deputacyę najłaskawiej i w ciągu audyencyi okazał żywe zainteresowanie dla wszystkich szczegółów sprawy, uznał w ciepłych słowach patryotyzm, udowodniony przez ludność żydowską w Galicyi i na Bukowinie w ciągu kampanii i wspomniał także o cierpieniach tej ludności podczas okupacyi rosyjskiej w słowach serdecznego współczucia. J. Ces. i Król. Wysokość oświadczył, że chociaż w myśl konwencyi haskiej teren, okupowany na podstawie ustaw rosyjskich jest administrowany, to przecież w mocy pozostaje zasada równouprawnienia wszystkich w Austro-Węgrzech uznanych wyznań religijnych, proklamowana ze strony Naczelnej Komendy armii tuż po aktywowaniu c. i k. administracyi wojskowej rozporządzeniem z dnia 7 marca 1915 i od tego czasu obowiązująca. Tem samem w przeciwieństwie do wszystkich twierdzeń prasy nieprzyjacielskiej ba nawet neutralnej, zrobiono użytek z upełnomocnienia, wynikającego z ordynacyi haskiej o wojnie lądowej art. 43, wobec bezwarunkowej niemożności zastosowania ustaw krajowych w obszarze okupowanym. Taką bezwarunkową niemożność uznała mianowicie austro-węgierska administracya wojskowa na punkcie zastosowania ustaw wyjątkowych wobec konkretnego społeczeństwa religijnego.

Członkowie deputacyi, którzy zostali zaproszeni na obiad do arcyksięcia, mieli też sposobność przedstawić się w głównej kwaterze miarodajnym funkcyonaryuszom, którym powierzona jest administracya wojskowa w Polsce rosyjskiej. Także i te osobistości zapowiedziały poparcie ze strony organów c. i k. administracyi wojskowej dla dążeń komitetu w myśl ochrony prawnej, równouprawnienia i podniesienia kulturalnego ludności żydowskiej w obszarze okupacyjnym, która to administracya w razie koniecznym zażąda informacyjnego współdziałania komitetu.

Obrady parlamentu niemieckiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.

Berlin, 23 marca.

Wśród ogólnego napięcia, wywołanego rozmaitymi wnioskami stronnictw tyczącymi się wojny łodziami podwodnemi, rozpoczął parlament niemiecki pierwsze czytanie budżetu i pozostających z budżetem w związku przedłożeń o podatkach wojennych.

Przed pełnem posiedzeniem odbyło się dłuższe posiedzenie **konwentu seniorów,** które zajmowało się traktowaniem wniosków w sprawie łodzi podwodnych, a które zgodziło się, że aż do dalszego postanowienia należy **wyłączyć z obrad plenarnych wnioski, dotyczące łodzi podwodnych.** Obrady nad tą kwestyą mają nastąpić w pierwszych dniach następnego tygodnia, gdy zbierze się komisya budżetowa.

Po ukończeniu obrad konwentu seniorów rozpoczęło się posiedzenie parlamentu, na którem zjawił się po raz pierwszy nowy sekretarz państwowego urzędu marynarki. Przed rozpoczęciem pierwszego czytania budżetu prezydent podał do wiadomości uchwałę konwentu seniorów, *przeciw czemu zaprotestował wśród żywego niepokoju poseł socyalno-demokratyczny* Liebknecht, wskazując, że chodzi tu o najżywotniejszą kwestyę, interesującą ogół publiczności oraz, że za kulisami pracują całą siłą tak, że naród ma prawo domagać się już obecnie wyjaśnienia w tej kwestyi. Izba rozpoczęła następnie pierwsze czytanie budżetu.

W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem i nad ustawami podatkowemi socyalny demokrata K e i l żądał zaostrzenia podatku od zysków wojennych, zwracał się natomiast przeciw podatkom konsumcyjnym i obrotowym. Występował on za silnem opodatkowaniem posiadania oraz za pobraniem nowego datku na wojsko, któryby miał być pobrany na tej samej podstawie, jak podatek od zysków wojennych.

Pos. S p a h n z centrum oświadcza, że jest przekonany, iż parlament pozostanie wierny dziełu Tirpitza. Wyraża nadzieję, że w sprawie ustaw podatkowych i dostarczenia środków znajdzie się porozumienie i podatki będą uchwalone przeważającą większością, z czego zagranica pozna, że spoglądamy pełni siły w przyszłość.

Pos. P a y e r ze stronnictwa ludowego wskazywał na konieczność opodatkowania nie tylko konsumcyi i obrotów, ale objęcia podatkiem także i sfer posiadających. Mowca występuje za datkiem na wojsko w tej wysokości, aby mógł zastąpić planowane podatki konsumcyjne i obrotowe.

Sekretarz państwa H e l f f e r i c h podniósł, że według zapatrywania rządów związkowych, w silnem opodatkowaniu posiadania podczas wojny leży przeciwwaga przeciw opodatkowaniu konsumcyi i obrotów. Rządy są silnego zapatrywania, że oprócz podatku od zysków wojennych dalszy bezpośredni podatek państwowy nie może być pobierany. Sekretarz prosi Izbę, aby oddała do dyspozycyi finansów państwowych to, czego one potrzebują. Dyskusya będzie się dzisiaj dalej toczyła.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 23 marca.

Zakaz wywozu zboża z Rumunii.

Bukareszt. Izba przyjęła projekt ustawy, przewidujący zakaz wywozu zboża i produktów młynarskich ze zboża.

Nowy rektor uniwersytetu w Jassach.

Bukareszt. Prof. Matija Cantacuzino został mianowany rektorem uniwersytetu w Jassach na przeciąg trzech lat.

Generał Pomiankowski.

Konstantynopol. Austryacko-węgierski pełnomocnik wojskowy Pomiankowski udał się na urlop.

Zderzenie okrętów.

Grimsby. Parowiec rybacki „Whitby" przybył tu w stanie ciężko uszkodzonym skutkiem zderzenia z holenderskim parowcem pasażerskim „Bestevaer". Parowiec rybacki zaholował uszkodzony parowiec pasażerski do Humber, gdzie go osadził na płytkiem miejscu przy brzegu.

Amsterdam. „Tyd" donosi z Londynu: Norweski parowiec „Egero" zatonął, zderzywszy się z innym parowcem. Zginęło 7 ludzi załogi.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Panna inteligentna, pracowita, poszukuje posady do biura lub za kasyerkę w lepszym sklepie. Złoży ewentualnie kaucyę, pisze na maszynie. Zgodzi się chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod „M. 201" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2315 1 5

Sprzedam
wyrąb 500 morgów lasu bukowego, prima sorta, albo drzewo w sągach. Zgłoszenia pod „Inżynier" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 2324

Zakład maszynowy
do obróbki drzewa i heblowania, przy ul. Kopernika 6, został z dniem 20 b. m. w ruch puszczony i podejmuje się robót w swym zakresie nadal. Poleca się Szanownej P. T. klienteli. 2323 1 3

Do wynajęcia
1 pokój, przedpokój i kuchnia, na parterze, od 1 kwietnia, Półwsie, ul. Lelewela 5. 2311 1 3

Elegancko umeblowany pokój
zaraz do wynajęcia. Ulica Blich 4. 2320 1 3

Zginęła suczka
szara (popielato-ciemno-brunatna), rasy szpiców karłowatych, 18 b. m. Znalazca otrzyma wynagrodzenie za zgłoszeniem tejże pod adresem: Wojciechowski, Półwsie Zwierzynieckie, ul. Lelewela 22. II piętro, lub w Policyi, gdzie zgubę zastrzeżono. 1319 1 2

Przyjmuję pończochy cienkie do podrabiania oraz skarpetki, po niskich cenach. Rynek gł. 13, I piętro, oficyny, od godz. 4 po południu. 2316 1 2

Młody człowiek
(Królewiak), z wykształceniem 4-roklasowem gimnazyalnem, absolwent praktycznych kursów buchalteryjnych p. Chankowskiego w Warszawie, poszukuje jakiejkolwiek odpowiedniej posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „M. D. 59" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2314 1 3

Kupię
parcelę budowlaną lub kawałek pola ornego, najchętniej w dzielnicach XIV, XV, XVI. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Parcela", z podaniem dokładnem miejscowości, wymiaru frontu, wogóle ilości sążni i ciężaru. 2312 1 10

Nowa Nr VIII
mapa miesięczna
z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Serbii i Turcyi wraz z Egiptem i Mezopotamią ... Do nabycia w księgarni D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 1500 6 10

Fotograf
Polaniak w Wadowicach przyjmie zaraz zdolnego pomocnika do samodzielnego prowadzenia filii. Może być i siła żeńska. Przyjmę również praktykanta. 1635

Karmelicka 14
II p., na lewo, dwuosobowy, frontowy, z balkonem, umeblowany pokój wynajmuje się tylko z utrzymaniem. Tamże wydaje się obiady. 1718 8 8

Empire antyki mahoń
biuro, biblioteka, stolik bogato bronzami okute, krzesła Biedermajer, kanapa jasna Biedermajer — w Doroteum, ul. św. Tomasza l. 20, do sprzedania. 1850 6 8

Nagrobki
Zakład kamieniarski Hochstim, Sternberg i Frucht
Kraków, Starowiślna 10
posiada wielki wybór gotowych pomników z granitu, marmuru itd. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Projekta i kosztorysy bezpłatnie. 1734 10 10

Fotografie
od 10 halerzy, każda ilość w 24 godzinach. Np. na pocztówkach, na nagrobki, wiecznie, od 4 kor. Portrety 30×40 od 3 kor. Przy większych zamówieniach z prowincyi bez doliczenia kosztów podróży. Fotograf Planer, Bochnia. 1435 9 9

Poszukuję siły biurowej
(**korespondenta lub korespondentki**), biegłej w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, obznajomionej z prowadzeniem manipulacyi biurowej, któraby się podjęła zupełnie samodzielnego załatwiania korespondencyi handlowej w obydwóch wymienionych językach. Siły, posiadające znajomość buchalteryi, mają pierwszeństwo. Posada do objęcia zaraz. Oferty z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Rutyna 555". 2208 2 3

DZWONKI
elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15.
1559 12 12

Buchalter-korespondent
polsko-niemiecki (nadto znajomość rosyjskiego, francuskiego, angielskiego), uzdolniona siła konceptowa i kasowa, lat 28, przyjmie posadę tu czy gdzieindziej. Złoży kaucyę. Wolny od wojska. Zgłoszenia listowne pod „R. C. 30" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2329 1 3

Fasye podatkowe
sporządza i udziela informacyj
Konces. Biuro zawodowe
przeniesione z ul. Dunajewskiego 2 i 9 na **ulicę Tarłowską 10, I p.,** obok Grobli. Od godz. 2—3 i od 6½ wieczorem w niedziele i święta od g. 10—2. 2269 1 10

2 konie
średniej miary, silne, robocze, zaraz do sprzedania. Wiadomość obok Mogilskiej rogatki, ulica Piaski 12. 2313 1 3

Mieszkanie
z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni, z oświetleniem elektrycznem i wszelkim komfortem, do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość: ul. Karmelicka 10, I piętro. 2308 1 2

Buchalter-korespondent
z dobrym egzaminem, przyjmie jakąkolwiekbądź odpowiednią posadę biurową, pod umiarkowanemi warunkami. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Zakład fotograficzny p. Wiśniewskiego, ul. Karmelicka 15, „dla Stachowa". 2331 1 4

POKOJE
ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 1898 8 20

Chłopiec
z ukończoną szkołą wydziałową lub II. klasą gimn., oraz **zdolny subjekt** potrzebni do cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 1902 7 8

Koncypient
z 20-miesięczną praktyką sądową i adwokacką, poszukuje posady. — Zgłoszenia list. pod „Dr P." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2026 5 5

Handel papierowy
z powodu śmierci właściciela do sprzedania. Targ roczny 40.000 K. Bliższej wiadomości udzieli Brener Karol, Podgórze, ul. Krakusa 15. 2035 5 5

Książeczki wkładkowe Banku zaliczkowego i kredytowego
kupuję po najwyższych cenach. — Zgłoszenia pod znakiem „Wysoko 1108" przyjmuje biuro ogłoszeń Haasenstein & Vogler, A. G., Praga, ul. Ferdynanda 24. 2086 6 10

Magazyn kapeluszy damskich
Jadwigi Pollerowej
mieści się obecnie **w Rynku 43,** I p. (Linia A-B), nad sklepem p. Wiśkidy.
Poleca na sezon kapelusze w wielkim wyborze, oraz ma kreporę na składzie. Ceny przystępne. 2098 5 5

Rasowe króliki
belgijskie szare i białe, oraz flamandzkie białe, okazyjnie do sprzedania. Ulica Starowiślna 10. 2129 5 5

Pielęgniarka
zajmie się chętnie chorą osobą. Stawia bańki. Ul. Lenartowicza 14, II p., Nr drzwi 37. 955 7 0

Pożyczki
dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 1927 6 9

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 1465 15 20

Kupujcie, póki polecamy!
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej załatwić zakupy. Szczególnie zalecamy zamówić: 6 pięknych, rzeczne haftowanych koszul damskich za 30 K. 6 czystych lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, bez obrębu, 250 cm długości za 45 K. Sztuka 20 m najpiękniejszej weby na bieliznę za 32 K. 6 bardzo pięknych, trwałych, pierwszej jakości koszul flanelowych męskich, w miarę, w szyi 37—47 cm za 45 K. 30 m resztek barchanów, flaneli, zefirów, oxfordów, kanafasu, weblinanych materyj itd. za 55 K. Próbki towarów bawełnianych, lnianych i weblinanych za darmo, opłatnie. 807 26 0
Bracia Kreiczer, tkalnia wyrobów lnianych **Dobruszka.**

Księgarnia Polska
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 2111 4 10

Dom z ogrodem
z koncesyą szynkarską i kilku morgami gruntu jest zaraz do wynajęcia w Wadowicach. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Wodziński i Browar w Limanowej. 2328

Potrzebny zaraz
zdolny **pomocnik fryzyerski** na dobrych warunkach. **M. Janik, Zakopane.** 2327

Poszukuję
na pierwszą hipotekę na dom, znajdujący się w handlowej części miasta, **80.000 K.** — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **K. Z. 20.** 2318 1 4

Bona-nauczycielka
Polka, katoliczka, zdrowa, przyjemnej powierzchowności, młoda, poszukiwana do dziewczynki 7-letniej do Krakowa, potem na wyjazd do Karlsbadu. Wymagana **dobra** znajomość języka niemieckiego. Zgłaszać się tylko osobiście między 6½—7½: Wolska 19, Pensyonat „Janina", Franciszka Porczyńska. 2161 3 7

Zaraz do wynajęcia
mieszkanie przy ul. Szewskiej 15, I. piętro, składające się z 4 pokoi, 2 przedpokoi, łazienki, kuchni, z elektrycznem oświetleniem. Wiadomość w składzie owoców B. Anis, Kraków, Szewska 15. 2169 3 3

Panna
do biura, na stałe, przez pierwszorzędną firmę poszukiwana. Warunki: dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego, oraz stenografii i biegłe pisanie na maszynie. Zgłoszenia: Kraków, Grodzka 58, I. piętro, na prawo, w godzinach biurowych od 9—12 i od 2—5. 2178 3 3

Parcela
budowlana w Łobzowie okazyjnie do sprzedania. Warunki dogodne, zamiana na kamienicę możliwa. Wiadomość z grzeczności: S. Holzinger, Kraków, ul. św. Krzyża 7. 2181 3 3

Do sprzedania
3 pary królików belgijskich. Ulica Szlak 41, I. piętro. 2203 3 3

Potrzeba zaraz
2 stolarzy budowlanych, 2 ślusarzy maszynowych.
Zgłosić się pod adresem: Inżynier Rawski, Oświęcim dworzec. 2174 3 3

Do wynajęcia
Dom mieszkalny w Krakowie, składający się z 7 ubikacyi, wraz z piwnicą, komórką, ogrodem owocowym i warzywnym, jest zaraz do wynajęcia. Bliższych szczegółów udzieli Józef Garlicki, ul. Piaski 156 (obok rogatki mogilskiej). 2135 3 4

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Wazelinę techniczną
Smar do wozów
Papę dachową 2183 4 5
Papę specyalną nieterowaną
Wszelkie materyały budowlane
poleca i dostarcza
Generalna reprezentacya przemysłu technicznobudowlanego
Jan Godzicki
w Krakowie, Dietlowska 30.

„Orient" Perły!
Nowy wynalazek! Skończona imit. prawdziwych pereł! „Orient" perły mają równą wagę! Nie kruszą się! Są twarde! Nie niszczą się, nawet po latach! Mają połysk, formę, kolor, jak perły! Zastępują całkowicie prawdziwe perły! Najlepszy znawca bez lupy nie rozpozna od prawdziwych. Cena: 1 sznurek „Orient" pereł, wraz z modną sponką, jakość I 26 K, jakość II 15 K, jakość III 10 K. 5 kolczyki i szpilki w prawdz. oprawie, urzędownie cechowane, 19, 20, 20, 12 i 8 K z jakości I pereł. Podane ceny są nie dla reklamy. Wysyłka też za zaliczką. Wymiana każdego czasu dozwolona.
„Orient" Perlen Engross, Wiedeń, II., Praterstrasse 50, Tür 17. 2184 3 10

SIROLIN „Roche"
Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.
Kto powinien zażywać Sirolinę?
1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.
Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—



72 36 36

MARYLA CZERKAWSKA
POEZYE
z 1914—1915 r.
Treść: (Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie. — Pułkownikowi Zielińskiemu. — Hasło. — Nie czekajmy. — Majowe nabożeństwo. — Fragment. — Z dni tęsknoty. — Kartka. — Pozdrowienie. — Polskie drzewa. — Cień mogił. — Bezimiennym etc.). Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 1 K 20 h. 2309 1 3
NAKŁADEM KSIĘGARNI LEONA FROMERA.

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska
Księgarnia we Lwowie, Hotel George'a
poleca
SAMOUCZEK FRANCUSKI
Gramatyka francuska według praktycznej metody
OLLENDORFFA
Trzecie poprawne wydanie z kluczem. Cena K 3, z przesyłką pocztową K 3·50. 2326 1 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 32 0

Zwyczajne Walne Zgromadzenie
członków
Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców
w Krakowie
odbędzie się **dnia 11 kwietnia 1916 r.** o godzinie 3 po południu, a w razie braku kompletu tegoż samego dnia o godzinę później z następującym
Porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie rachunkowe Dyrekcyi i Rady Nadzorczej za rok 1915;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Radzie Nadzorczej i Dyrekcyi absolutoryum;
4) Rozdział zysku;
5) Wybór nowych członków Rady na miejsce ustępujących;
6) Wnioski członków. 2321 1 3

Sekretarz: **Konstanty Lachowski.** Prezes: **Stanisław Drozdowski.**

Zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, **iż nadszedł już świeży transport powideł owocowych** po cenie 1 K 20 h za 1 kg
B. ANIS
Kraków, ulica Szewska l. 15.
2168 3 3

Tanie, dobre, pożywne.



Pierwsza Ródogórska Fabryka Konserw rybnych, — wielkoprzemysłowa firma
A. KALLA
poleca znane ze swej dobroci śledzie: bałtyckie, zawijane, studzone i t. p.
Rybę morską
soloną (łosoś morski) i **suszoną** (Stockfisch). Ryby te po wymoczeniu przez 24—36 godzin przyrządza się jak zwykłe rzeczne ryby.
Wszelkie zamówienia załatwia, oraz na żądanie wysyła cenniki. 1820 9 15
Generalny zastępca
Jan Kadernożka, Przemyśl.

Solnogród
perła austryackich Alp
Grand Hotel de l'Europe
otoczony parkiem, mającym 60.000 m², nadaje się ten dom ze swemi
300 pokojami i prywatnemi łazienkami
szczególnie na dłuższy pobyt.
Place do krokieta i tennisa.
Koncerty wieczorem w miesiącach letnich.
Pokoje począwszy od 4 K.
Osobne urządzenia na dłuższy pobyt.
Prospekty i wyjaśnienia na żądanie.
2125 4 26 **Dyrekcya.**

Połączenia kolejowe:
Odjazd z Wiednia o godz. 7 m. 20 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 1 m. 37 w południe
» z Wiednia o godz. 9 m. 25 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 3 m. 33 po poł.
» z Wiednia o godz. 5 m. 50 wieczorem
przyjazd do Solnogrodu o godz. 11 m. 58 w nocy
» z Wiednia o godz. 10 m. 20 wieczorem (wagon sypialny)
przyjazd do Solnogrodu o godz. 6 m. 40 rano.
Pociąg bałkański w każdy poniedziałek i czwartek:
Odjazd z Wiednia o godz. 12 m. 25 w południe
przyjazd do Solnogrodu o godz. 5 m. 53 wieczorem.

Skład części do 1884 7 10
ROWERÓW
i naprawy najtaniej u
H. Niemetza
Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

500 kwadratowych metrów ogrodu
pod warzywa, w śródmieściu, zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość u p. Kwaszyca, w Banku Galicyjskim, Rynek główny 25. 2182 3 3

Zmiana lokalu.
Zakład kotlarski J. WERBERA, Kraków, obecnie Grodzka 32,
wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Specyalny wyrób wojskowych kotłów polowych, oraz wszelkie reperacye i pocynowania. 2193 3 5

Osoba
inteligentna, w średnim wieku, Polka, władająca dokładnie językiem niemieckim w słowie i piśmie, znająca się na gospodarstwie, szyciu i kuchni, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia listowne pod „Veritas 222" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2208 2 2

Do wynajęcia
od 1 kwietnia 2 lub 3 pokoje frontowe, z balkonem, umeblowane, osobne wejścia. Ul. Rajska 20, II piętro, drzwi na prawo. 2267 3 3

Polskich i czeskich terminatorów
którzy chcą się nauczyć języka niemieckiego w Austryi i mają chęć do garncarstwa i stawiania pieców, przyjmie się w fabryce wyrobów glinianych Ferenczfy, w Baden pod Wiedniem. Na zapytania odpowiada się w języku polskim lub czeskim. 2276 2 3

Pani
z elegancką prezencyą, dobrą figurą, zupełnie obznajomiona w damskiej konfekcyi, samodzielna sprzedawczyni, znajdzie stałą, popłatną posadę w pierwszorzędnym magazynie okryć damskich. Oferty pod **„A. 506"** przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Gołębia 2. 2209 2 3

Urzędnik rachunkowy
i korespondent polsko-niemiecki poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w godzinach popołudniowych i wieczornych. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „C. 307.376". 2194 3 3

Pralnia chemiczna i farbiarnia
R. Tschörner
Kraków, Szewska 16
poleca się Szan. P. T. Publiczności na sezon bieżący. 2270 2 3

Ziemniaki
białe, jadalne, wybierane, kupuje i sprzedaje wagonami **Jan Wróblewski,** agencya handlowa, **Zakopane.** 2275 2 3

Rutynowana
panna biurowa, z dokładną znajomością języka niemieckiego, umiejąca biegle stenografować po niemiecku i po polsku, pisząca na maszynie, potrzebna zaraz do interesu drzewnego w Krakowie. — Zgłoszenia tylko listowne z podaniem wysokości miesięcznej płacy pod „Drzewo" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2287 2 3

3 pokoje
przedpokój, kuchnia, łazienka, elektryka, gaz, z kompletnem urządzeniem lub bez, od 15 kwietnia do wynajęcia. Ul. Kremerowska l. 8, parter, na lewo. 2295 2 4

Maszyny do liczenia
używanej, jednak w dobrym stanie, poszukuje się do **kupna.** Zgłoszenia pisem. z opisem maszyny i podaniem ceny przyjmuje pod **M. B.** Biuro dzienników i ogłoszeń, Szczepańska l. 9. 2304 2 2

Korepetytora
poszukuje się zaraz do przygotowania chłopca z I gim. za utrzymanie. Zgłoszenia list. pod J. L. 100 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2305 2 8

Uczeń VI kl. gimn. realn.
przyjmie lekcyę z klas niższych. Zgłoszenia pod **„Uczeń"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1346 10 0

Zakład św. Józefa
dla osieroconych chłopców
w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 66
poleca na sezon wiosenny drzewka i krzewy owocowe, oraz ozdobne, nasiona kwiatowe i warzywne, kwiaty doniczkowe i cięte, wieńce i bukiety. — Grosz płynący ze sprzedaży jest obrócony na utrzymanie sierot, licznie zgłaszających się do Zakładu św. Józefa. 2153 5 5

Ważne dla rolników!
Już rozpoczęliśmy **z kopalń krajowych w Kałuszu** dostawę
kainitu.
Ceny o 40% niższe od cen Syndykatu soli potasowych w Berlinie. Dostawy tylko wagonowe. Równocześnie z zamówieniem przekazać należy 220 K na każdy wagon o pojemności 10.000 kg. 2128 4 5
Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
Bielsko, Zunfthausgasse 1.

Gotówkowych pożyczek
hipotecznych, amortyzacyjnych, primo loco, do połowy wartości, na większe realności w obrębie Krakowa, udziela Instytucya finansowa, bez pośredników. — Zgłoszenia bez dołączenia jakichkolwiek dokumentów, tylko z dokładnem podaniem położenia, wartości realności i wysokości żądanej pożyczki, składać należy w Krakowskiem Biurze ogłoszeń w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 9 (Hotel Krakowski). 2158 3 3

Dachówki
tak zwanej karpiówki, odpornej na wpływy atmosferyczne, wypalonej z glinki i gliny, także w wielkich milionowych ilościach, dostarcza **Dachziegelwerk, Beerwalde, G. m. b. H., stacya kol. Beerwalde, poczta Ronneburg,** Niemcy. 2183 2 4

Pensyonat Burzyńskiej
ul. Piotra Michałowskiego 14.
Pokoje umeblowane z wiktem. 2301 2 2

Rolnik
w sile wieku, wdowiec, poszukuje posady do dóbr większych na wikt lub deputat. Zgłoszenia pod **2071** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2071 2 2

Nauczycielka z rutyną przyjmie posadę biurową lub lekcye w miejscu, albo posadę w domu prywatnym, w zakresie szkół ludowych lub wydziałowych. Zgłoszenia pisemne: Podgórze, Księgarnia Janickiego, dla C. B. 1960 3 3

Parowa cegielnia
w Grybowie z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania. Wiadomość u właścicielki Maryi Kmakowej w Grybowie. 2296 2 3

Rutynowany
współpracownik księgarski z 19-letnią praktyką, z tych zajęty 8 lat jako kierownik, wolny od służby wojskowej (lecz nie ułomny), pragnie przenieść się do większej księgarni od 1 maja 1916. Zgłoszenia pod „Rutynowany 836" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 836

Córka powstańca z 31 roku
osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 220 7 0

Obiady domowe
smaczne i hygieniczne, po przystępnych cenach, w domu i na miasto. Ulica Sobieskiego l. 16c, II piętro. 1769 5 0

Elektryczne
żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, stopki, bezpieczniki, wyłączniki, dyble, rolki i t. p. przybory elektryczne poleca najtaniej **H. Niemetz,** optyk i mechanik, **Kraków, ulica Karmelicka 15.** 7439 10 10

Tani stroiciel fortepianów
i pianin poleca się do strojenia. — Zgłoszenia przyjmuje „Tania Kuchnia" w Krakowie, ul. Gołębia (róg Wiślnej) od g. 11—3 po poł. 7306 24 0

Emerytowany
prof. gimnazyalny przyjmie odpowiednie zajęcie. — Zgłoszenia list. pod „Solidny" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1790

Domową marmoladę
porzeczkowo-agrestową, w puszkach po K 2·20 poleca **Bar Amerykański, ul. Szewska 2.** 1534 10 10

4—6 K miesięcznie
lekcye zbiorowe języka niemieckiego i francuskiego. — Ul. Sobieskiego 16, II piętro. 1770 5 0

Profesor gimnazyalny
języki klasyczne, polski, niemiecki, obejmie korepetycyę. — Zgłoszenia list. pod „Profesor" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1751

Pokoje umeblowane
na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na lewo. 1980 3 0

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci
przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro
kamienica w podwórzu. 6300 23 0

Staruszka
chora, niezdolna do pracy, znajdująca się w wielkiej nędzy, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" **„Dla staruszki".** 200 7 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.